



GÓRNIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW W POLSCE

Rok III.

Sosnowiec, 1 czerwca 1948 r.

Nr. 9 (43)

W GOŚCINIE U CZECHOSŁOWACKICH BRACI

Górnicy polscy z rewizytą w Ostrawie

W dniach od 18 do 25 maja br. w Zagłębiu Karwińsko - Ostrawskim bawiła z rewizytą delegacja Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce, w osobach tow. tow. generalnego sekretarza posła Wojasę, sekretarza posła Mariana Czerwińskiego, członka zarządu Musiōła, przedstawicielki kobiet - górnicek Przybyłanki Urszuli, przewodniczących oddziałów CZZG Mroczkowskiego z Sosnowca, Kościński z Chorzowa, Klupy z Jaworzna, Brzozy z Knurowa oraz Tetli i Borka.

W czasie tygodniowego z górą pobytu wśród braci czechosłowackich delegacja polskich górników witana była wszędzie serdecznie przez tamtejszych robotników, przedstawicieli związków zawodowych i całego społeczeństwa czechosłowackiego.

Rewizyta ta stała się wspaniałą okazją do pogłębienia i utrwalenia więzów przyjaźni i współpracy między masami górniczymi obydwu krajów.

Gospodarze uczynili wszystko, aby uczestnicy polskiej delegacji mogli w czasie swego pobytu w Czechosłowacji zaznać się z potencjałem przemysłowym tego kraju, warunkami pracy i życia robotników, a szczególnie górników, ich zdobyczami socjalnymi i społecznymi.

Program był tak obfity, że uczestnicy delegacji polskiej nie mieli prawie ani chwili wytchnienia. Dzięki jednak temu poznali rejon ostrawsko - karwiński i zetknęli się bezpośrednio z towarzyszami czechosłowackimi, co niewątpliwie wpłynie na

dalsze rozwinięcie obustronnych kontaktów.

Górnicy polscy zwiedzili szereg zakładów pracy, a m. inn. kopalnię węgla, zakłady koksownicze „Gen. Svoboda”, hutę „Karol”, słynną fabrykę obuwia „Bata” w Zlinie oraz fabrykę kapeluszy „Tonak” w No-

niach żałogowych w kilku zakładach pracy uczestnicy delegacji przemawiali do towarzyszy czeskich, obrazując im osiągnięcia polskiej klasy robotniczej i naszą sytuację gospodarczą i polityczną.

Ze szczególnym entuzjazmem robotnicy czescy przyjmowali fragmenty przemówień tow. Czerwińskiego stwierdzającego, że Polska i Czechosłowacja mają wspólne granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Od bezpieczeństwa tych granic zależy bowiem utrzymanie pokoju i dobrobytu mas pracujących obydwu zaprzyjaźnionych narodów. Nadto w przemówieniach wygłoszonych przez przedstawicieli polskich i czechosłowackich górników, m. in. przez tow. tow. Wojasę i Musiōła oraz Buchwaldkę, Chodackiego i Peterkę

podkreślono, że masy robotnicze rozumieją doskonale wartość i znaczenie ugruntowującej się przyjaźni polsko - czechosłowackiej.

Wzruszającym szczególnie był moment kiedy po przekroczeniu granicy i powitaniu delegacji polskiej w Cieszynie Czeskim udano się wspólnie do Cierlicka, aby złożyć hołd pamięci znanych lotników polskich Żwirki i Wigury na miejscu ich tragicznej śmierci.

Stanie tu w niedługim czasie mauzoleum w miejsce pomnika zniszczonego przez Niemców w okresie okupacji.

Delegacja polska w czasie swego pobytu w Czechosłowacji przyjęta była również przez przewodniczącą go Rady Narodowej okręgu ostrawskiego (Ciąg dalszy na stronie 2.)



Delegacja polskich górników po przekroczeniu granicy powitana została w Cieszynie Czeskim przez przedstawicieli czechosłowackich górników z tow. tow. Peterkiem i Chodackym na czele. Na zdjęciu moment powitania.

wym Jeczynie.

Na kopalni „Łauszmana” zjechali w podziemia, gdzie poznali w jak ciężkich warunkach pracują górnicy czechosłowaccy w pokładach węgla mających nieraz grubość około 30 cm.

Tutaj w podziemiach odbyła się niezwykle i rzadko spotykana manifestacja na rzecz przyjaźni i współpracy obu narodów oraz jedności klasy robotniczej.

Robotnicy zatrudnieni w podziemnych chodnikach wznosili okrzyki na cześć gości polskich, okazując im wyrażnie swą przyjaźń i serdeczność.

Czechosłowaccy zawieźli również naszych górników do swych domów wypoczynkowych, aby pokazać im ich urządzenie.

Na zwołanych specjalnie zebra-

Współzawodnictwo i zagadnienie odnowienia załóg

przedmiotem obrad przewodniczących i sekretarzy oddziałów CZZG

W Katowicach odbyła się konferencja przewodniczących i sekretarzy oddziałów CZZG przy udziale prezydium głównego zarządu Związku oraz inspektorów związkowych.

Przedmiotem obrad, którym przewodniczył tow. Józef Sabas były sprawy tak ważne, jak problem współzawodnictwa, zagadnienie odnowienia załóg w przemyśle węglowym oraz kwestie organizacyjne.

Dwie pierwsze sprawy w obszernym referacie omówił wiceprzewodniczący zarządu głównego CZZG tow. Ryszard Nieszporek.

Mówiąc o ważności ruchu współzawodnictwa tow. Nieszporek, podkreślił, że od wzmagania wydajności pracy zależy wykonanie planu państwowego, jak również poprawa zarobków.

Szczególną uwagę zwrócił referent na rozwijanie współzawodnictwa zespołowego i międzyoddziałowego, do którego wciągane są całe grupy górników.

Tak pojmowane współzawodnictwo i wzajemne pomaganie sobie górników daje poważne rezultaty produkcyjne.

Tow. Nieszporek zaapelował do przewodniczących i sekretarzy oddziałów, aby na swych terenach działalności w poszczególnych zakładach pracy poprzez rady zakładowe uaktywnili akcję rozwijania współzawodnictwa, wciągając do tego ruchu całe załogi.

Rady zakładowe nie tylko powinny propagować współzawodnictwo, ale również w sposób realny i praktyczny interesować się warunkami życia współzawodników i otaczać ich należyłą opieką.

Referent zwrócił nadto uwagę, że w kopalnictwie brak jest 15 tysięcy wózków i dlatego też posiadane wózki winny być odpowiednio wykorzy-

stane w pracy na dole kopalni. Jest to tym ważniejsze zagadnienie, że obecnie wózki załadunku się tylko do 3/4 ich zawartości. Także czystość węgla powinna być przedmiotem zainteresowania rad zakładowych.

Na tym odcinku gospodarki na kopalniach należy przeprowadzić dalsze usprawnienia, przy wybitnym współudziale obu partii robotniczych i rad zakładowych.

Sprawa odnowienia załóg kopalnianych — powiedział dalej w swym referacie tow. Nieszporek — wiąże się ściśle z zagadnieniami gospodarki oszczędnościowej i finansowej.

W zakładach pracy zatrudnieni są dość licznie robotnicy w podeszłym wieku, którzy przy dobrowolnym odejściu z pracy w okresie od 15 maja do końca sierpnia br., zgodnie z ostatnią uchwałą Prezydium Rady Ministrów otrzymają odprawę w wysokości 25.000 złotych oraz rentę emerytalną ze Spółki Brackiej.

Z akcją odnowienia załóg, wiąże się sprawa zredukowania przerostów administracyjnych, które powodują wzrost kosztów własnych. Nie wyklucza to jednak, że na poszczególne zakłady pracy może być angażowany personel wykwalifikowany.

Sprawą odnowienia załóg oraz ostatniej uchwały Rady Ministrów odnośnie rent ze Spółki Brackiej winny się zainteresować rady zakładowe, aby robotnicy zostali o tych zmianach dokładnie poinformowani. Je-

dnocześnie rady zakładowe winny dopilnować, aby uchwały Rady Ministrów wykonywane były w sposób przynoszący starym górnikom pełne korzyści materialne.

W zakończeniu tow. Sabas omówił zagadnienia organizacyjne wskazując na konieczność zainteresowania się działaczy związkowych w terenie stanem mieszkań robotniczych, oraz niedomaganiem w poszczególnych zakładach pracy.

Referent zwrócił również uwagę na konieczność usprawnienia sprawozdawczości, co umożliwi zarządowi głównemu CZZG żywszy kontakt z placówkami terenowymi.

W obszernej dyskusji zabierali głos przewodniczący i sekretarze oddziałów, omawiając sytuację w podległych im zakładach pracy odnośnie wykonania planu, współzawodnictwa pracy i respektowania umowy zbiorowej.

M.in. zabierali także głos sekretarze głównego zarządu CZZG poseł tow. Czerwiński i tow. Zdzisław Mirski, wskazując na konieczność usunięcia braków w dziedzinie mieszkaniowej i walki z alkoholizmem.

Konferencja zakończona została przemówieniem tow. Nieszporka, który zreasumował dyskusję, podkreślając, że tego rodzaju konferencje urządzone będą częściej celem ściślejszego zespolenia działalności oddziałów z zarządem głównym CZZG.

Utrzymano jedność światowego ruchu zawodowego

W Rzymie odbyło się posiedzenie Światowej Federacji Związków Zawodowych, w którym wzięł udział tow. Kazimierz Witaszewski, przewodniczący KCZZ i członek wydziału wykonawczego Światowej Federacji.

Na uwagę zasługuje jednomyślnie przyjęta rezolucja w sprawie administracji i polityki Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Komitet Wykonawczy ponownie zaaprobował decyzję konferencji ruchu zawodowego w Londynie i Paryżu z 1945 r. i potwierdził powszechny charakter Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Jednocześnie komitet potwierdził zasadę, w myśl której żaden ośrodek narodowy nie będzie dążył do hegemonii w sprawach Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W swym wywiadzie dla prasy polskiej tow. Witaszewski oceniając wy-

niki obrad Wydziału Wykonawczego Światowej Federacji podkreślił, że należy wyrazić zadowolenie iż akcja w obronie jedności SFZZ odniosła zwycięstwo, że jedność klasy robotniczej zorganizowanej w międzynarodowym ruchu związkowym, SFZZ została utrzymana.

Plany międzynarodowej reakcji i kapitalizmu amerykańskiego dążącego do rozbicia ruchu zawodowego i Światowej Federacji spaliły na panewce.

Jednomyślne uchwały Światowej Federacji mobilizują klasę robotniczą całego świata do jeszcze większych wysiłków w kierunku utrzymania jedności ruchu zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W gościnie u czechosłowackich braci

(Dokończenie ze strony 1-szej.)

skiego tow. Kotasa i I sekretarza Wojewódzkiego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej tow. dr Fuksa.

Wracając do kraju delegację polską żegnano serdecznie na granicy, przyrzekając sobie wzajemnie rozwijać i umacniać związki przyjaźni.

(O wrażeniach uczestników delegacji z pobytu w Czechosłowacji na piszemy w następnym numerze „Górnika“).

Wspomnienia o Wincentym Pstrowskim

wśród rodaków przebywających na obczyźnie

Śmierć tow. Wincentego Pstrowskiego, czołowego górnika polskiego, inicjatora ruchu współzawodnictwa odbiła się głośnym echem nie tylko w kraju, ale i zagranicą w robotniczych ośrodkach emigracyjnych.

Ostatnio „Gazeta Polska”, wychodząca w Paryżu zamieściła list przesłany do redakcji przez zarząd oddziału ZPP we Framaries z Belgii, w którym pracujący tam Polacy towarzysze, Klupczyński, Dopierała, Czajka i Górski piszą o pobycie wśród nich Wincentego Pstrowskiego.

List zaczyna się słowami:

„Czujemy się w obowiązku chociaż z opóźnieniem — wspomnieć o dziejach pierwszego górnika polskiego Wincentego Pstrowskiego, który spędził wraz z nami, na obcej ziemi, w Borinage kilkanaście lat swego życia”.

„Wicka — pozwól czytelnicy, że tak nazwiemy tego najlepszego z towarzyszy pracy i wiernego przyjaciela w szczęściu i niedoli — poznaliśmy w 1938 roku, gdyśmy przystąpili wspólnie do stworzenia załóżki polskiego życia organizacyjnego w Borinage. Zapisaliśmy się wówczas do Związku Robotników Polskich, którego władze były uległe wobec sanacyjnego konsula w Brukseli. Wicek od pierwszej chwili zwalczał ten dencję poddawania się rozkazom sanacyjnych władz. „Sanacja nas wygnała z Ojczyzny — mówił wówczas do nas — i nie powinniśmy popierać zagranicą jej antyrobotniczej polityki”. Nic więc dziwnego, że Związek Robotników Polskich wskutek napływu w jego szeregi rodaków podzielał poglądy Wicka sprzeciwiał się niejednokrotnie rozkazom wydawanym z góry przez ówczesne sanacyjne władze konsularne.

Zniechęcony żmudną i niedającą bezpośrednich rezultatów działalnością społeczną Wincenty Pstrowski poświęca się w późniejszych latach pracy zawodowej. Dzięki swej uczciwości i pilności zdobywa uznanie dyrekcji kopalni, która mianuje go szefem ekipy. Nieraz też spotkać go można było w towarzystwie inżynierów górniczych rozprawiających o możliwościach unowocześnienia kopalń w Belgii.

Nie zapomniał jednak Pstrowski o swym pochodzeniu i o tym, że Polak służyć winien przede wszystkim swej Ojczyźnie.

W pierwszych latach okupacji zetknęliśmy się z Wickiem na jednym z zebrań koła POWN we Framaries. Denerwowało nas wówczas nastawienie jakie otrzymaliśmy od komendy. Nie rozumieliśmy dlaczego każą nam czekać z bronią u nogi. Grę sa-

nacyjnego dowództwa POWN w Belgii przejrzelśmy, gdyśmy się zapoznaliśmy z treścią artykułów „Sztandaru”. Pstrowski opuścił szeregi POWN i wraz z grupą świadomych robotników polskich wstąpił do belgijskiej organizacji oporowej „FI” (Front de l'Independance).

Po wyzwoleniu Belgii Pstrowski przystępuje do aktywnej działalności organizacyjnej. — Dzięki jego staraniom oddział ZPP we Framaries stanął już w końcu 1944 roku na czele postępowego wychodźstwa w Borinage. Jego to zasługą były liczne manifestacje patriotyczne Polonii okręgu Mons. W ciągu zaledwie kilku tygodni zdołał on przeprowadzić zbiórki na sztandar oddziałów i zorganizować potężne święto z okazji jego poświęcenia.

Wszyscy rodacy we Framaries pamiętają słowa Pstrowskiego, że „nie chcę powrócić do kraju, nie zostawiając na swym miejscu zdolnych, energicznych i gotowych do poświęceń dla sprawy Ojczyzny obywateli”.

Nie zdziwiły też naszych rodaków przebywających w Belgii wiadomości jakie nadeszły o Pstrowskim po jego powrocie do Polski.

Stanął on tu na czele budowniczych nowej Polski, osiągając szczyty swych długoletnich marzeń.

Dziś mimo, iż Pstrowskiego nie ma już wśród robotników czynnie biorą-

cych udział w dziele odbudowy, pozostał on jednak dla wszystkich górników i robotników całej Polski symbolem ofiarnej pracy dla dobra ogółu i szczęścia Polski Ludowej.

Najlepszym tego dowodem jest przystępowanie załóg różnych zakładów pracy, a w pierwszym rządzie kopalń węgla do współzawodnictwa pracy imienia Wincentego Pstrowskiego, które polega nie tylko na wzmaganiu wydajności, ale dążeniu również do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Tego rodzaju uchwały podjęte zostały przez górników z kilku kopalń, a ostatnio przez załogę kopalni „Zabrze - Zachód” gdzie górnicy zobowiązali się wykonać plan roczny w okresie do 30 listopada 1948 r.

Za przykładem górników idą hutnicy, a ostatnio i pracownicy przemysłu chemicznego, produkującego nawozy sztuczne.

Na zebraniu w Państwowej Fabryce Nawozów Azotowych w Chorzowie przedstawiciele partii politycznych i robotników powzięli bowiem uchwałę o przedterminowym wykonaniu planu, przystępując do tej akcji pod hasłem „Więcej nawozów sztucznych — więcej chleba”.

Tak klasa robotnicza kontynuuje idee Pstrowskiego utrwalając ruch, którego ten przodujący górnik — był inicjatorem.

Wielkie dni Wrocławia

WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH

uwypukli osiągnięcia górników

W lipcu br. otwarta zostanie we Wrocławiu Wystawa Ziem Odzyskanych, która będzie przeglądem dorobku trzechletniej, twórczej pracy społeczeństwa polskiego nad zagospodarowaniem Ziem Zachodnich.

JUBILEUSZ

25 - LECIA PRACY
BIBLIOTEKARSKIEJ

W świetlicy przy kopalni „Dębieńsko” w Czerwionce odbyła się rzadka uroczystość.

Mianowicie bibliotekarz tej świetlicy tow. Józef Zawadzki obchodził 25-ciolecie swej pracy bibliotekarskiej.

W związku z tym odbyła się okolicznościowa akademicka, na której w przemówieniach sekretarza oddziału CZZG w Knurowie tow. Piotra Brzozy i inspektora terenowego COKO w Sosnowcu tow. Jerzego Lenarta podkreślono zasługi jubilata, na przestrzeni ćwierć wieku organizującego i prowadzącego biblioteki robotnicze. Oddział CZZG w Knurowie przyznał tow. Zawadzkiemu premię w wysokości 3.000 złotych.

Chociaż do chwili otwarcia Wystawy dzieli nas jeszcze miesiąc czasu, prace nad jej zorganizowaniem są już bardzo zaawansowane.

Wystawa wrocławska pomyślana jest jako jedna z największych tego rodzaju imprez w Polsce powojennej. M. in. na wystawie znajdzie swój wyraz wysiłek polskiego górnika i osiągnięcia przemysłu węglowego na Ziemach Odzyskanych.

Wszystko to jest rezultatem wyłączonej pracy polskich górników i robotników innych gałęzi przemysłu, całej pięciomilionowej masy polskiego społeczeństwa, które zaludniło te ziemie i pracuje nad ich zagospodarowaniem.

Ze względu na poważny wkład świata pracy, a w tej liczbie i górników w ożywienie i zagospodarowanie Ziem Zachodnich, wystawie wrocławskiej poświęcimy na łamach naszego czasopisma dużo uwagi, zaznając jednocześnie Czytelników z wieloma aktualnymi problemami Ziem Odzyskanych.

PRZODOWNICTWO PRACY

owoc świadomości proletariackiej

W krajach i społeczeństwach, których gospodarka uwolniła się od wyzysku kapitalistycznego, w których reformy socjalne i ekonomiczne wyzwoliły człowieka i jego pracę, za ręką postępu gospodarczego uważamy ruch przodownictwa pracy.

Wymownym świadectwem znaczenia tego ruchu mogą być słowa Generalissimusa J. Stalina, który stwierdził, że bohaterowie pracy, na równi z żołnierzami Armii Czerwonej, wypracowali zwycięstwo w wojnie z faszyzmem.

Akcja przodownictwa pracy w Polsce, jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy nie jest wymysłem rządu. Powstała ona samorzutnie, przed rokiem, jako owoc pogłębiającej się w masach robotniczych świadomości proletariackiej, wyrosła z poczucia odpowiedzialności szerokich mas społeczeństwa za rozwój gospodarczy i przyszłość Polski.

Rozpoczęła tę akcję młodzież robotnicza w Łodzi, ofiarując swój młodzieńczy zapał i poświęcenie dla jak najszybszej odbudowy kraju.

Po 3-ch miesiącach ruch przodownictwa pracy objął już całe województwo łódzkie. Z początku, niektóre zarządy centralne przemysłów nie doceniały ważności tej inicjatywy.

Dopiero, kiedy Pstrowski wystąpił z publicznym wezwaniem do górników o współudział w akcji przodownictwa pracy i dowiódł jej znaczenia własną pracą, pociągając swym przykładem wielu towarzyszy pracy — wówczas okazało się jak wielkie znaczenie dla całego społeczeństwa posiada ta inicjatywa.

W miarę pogłębienia się zrozumienia i znaczenia akcji współzawodnictwa pracy, zainteresowały się nią związki zawodowe i powstała konieczność skoordynowania wysiłków, ustalenia pewnych zasad i planu.

Wydział ekonomiczny KCZZ przystąpił do centralnego opracowania norm i do ustalenia wpływu, jaki samorzutnie rozpoczęła akcja współzawodnictwa wywiera na warunki pracy. Badany jest jej wpływ na:

- 1) POPRAWĘ PŁAC
- 2) ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI
- 3) OSZCZĘDNOŚCI PRODUKCYJNE
- 4) BEZPIECZEŃSTWO PRACY

Koncerty życzeń dla świata pracy

Należy z uznaniem podkreślić, iż Komisja Kulturalno - Oświatowa CZZG Zabrze rozumiejąc potrzebę uaktywnienia pracy kulturalnej na wsi, zorganizowała w kilku okolicznych wsiach szereg (tak programowo jak również frekwencyjnie) udanych imprez artystycznych, wśród których na specjalną uwagę zasługują „koncerty życzeń” dla świata pracy.

Koncerty te z udziałem reprezentacyjnej orkiestry smyczkowej CZZG Zabrze pod dyr. Wolnicy St. solistów Instrumentalistów (ksylofon, puzon, akordeon, trąba, skrzypce) Bielewicz Zofii (piosenki i recytacje) Stoekera J. konferansjerka, odbyły się 4 maja br. w Gornikach, 6 maja w Przechlebiu i 17 maja w Czakanowie.

5) UDOSKONALENIE I WYNALAZCZOŚĆ ROBOTNIKÓW.

Dobrze pojęta akcja współzawodnictwa musi mieć wszystkie te cele na uwadze.

Po przepracowaniu i przeanalizowaniu tych zagadnień przez KCZZ wspólnie z partiami robotniczymi i związkami branżowymi, wchodzimy obecnie w etap zorganizowanej akcji współzawodnictwa pracy. Przy poszczególnych OKZZ organizują się okręgowe Komitety Wojewódzkie Współzawodnictwa Pracy, których zadaniem będzie wspomaganie i koordynowanie inicjatyw związków branżowych i poszczególnych zespołów branżowych.

Do chwili obecnej, akcją współzawodnictwa pracy objęte są następujące grupy: przemysł węglowy, włókienniczy, cukrowniczy, papierniczy i metalowy; w rolnictwie — majątki państwowe i plantatorzy buraka cukrowego.

Akcje współzawodnictwa objęła wreszcie niektóre grupy pracowników umysłowych.

W innych grupach akcja przodownictwa pracy nie jest jeszcze skoordynowana, prowadzona jest w zakładach pracy według norm ustalonych przez samych robotników. Tym przede wszystkim zespołom przyjdą z pomocą wojewódzkie komitety współzawodnictwa pracy.

Jeżeli chodzi o młodzież robotniczą — faktycznego inicjatora tej akcji — nie daje się ono wyprzedzić starszym i kieruje całą siłą wysiłków przez własne komitety młodzieżowe.

We włókiennictwie współzawodnictwa przejawia się ono w tkactwie (większa obsługa stron z 2 do 4 i 6-ciu) i w przędzalnictwie we wzroście obsługiwanego krosien (z 2 do 8 a nawet 12-tu). W przemyśle metalowym istnieje kilka form i rodzajów współzawodnictwa (np. międzywydziałowe i między hu-

tami).

Współzawodnictwo na wsi ma na celu podniesienie produkcji rolnej, wydajności gleby i lepsze wykorzystanie sprzętu rolniczego.

Pracownicy instytucji ubezpieczeń społecznych w 62 ubezpieczalniach stanęli do współzawodnictwa, celem poprawienia obsługi ubezpieczonych, przyspieszenia wypłat rent i zasiłków chorobowych, usprawnienia organizacji lecznictwa. Pracownicy sądowi i prokuratorzy postawili sobie za cel przeprowadzić likwidację spraw zalegających. Pracownicy kin — sprawniej obsłużyć świat pracy.

Podaliśmy przykładowo jak wielka jest rozpiętość norm współzawodnictwa pracy dla różnych zawodów i jak wielkie można osiągnąć z tej akcji korzyści — indywidualne i społeczne.

Toteż wkraczając obecnie w okres planowej organizacji współzawodnictwa pracy, opierając ją na obywatelskiej i proletariackiej świadomości mas pracujących w Polsce, sięgamy po oręż który pozwoli nam przekroczyć nasz państwowy plan gospodarczy i zbudować na najtrwalszym fundamencie własnej pracy pomyślniejsze jutro dla całego narodu polskiego.

Górnicy w tej akcji chcą zająć przodujące miejsce i już dzisiaj przystępują masowo do współzawodnictwa imieniem Pstrowskiego, celem przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Coraz to nowe meldunki o takich zobowiązaniach załóg kopalnianych wpływają do naszej redakcji.

Dają tym samym górniczy godną odpowiedź mściwemu pokój i świadectwo odpowiedzialności za przyszłość własnego kraju.

POŻYTECZNA INICJATYWA świetlic górniczych

Świetlice górnicze wystąpiły z ciekawą inicjatywą organizowania imprez artystycznych dla ludności wiejskiej.

Pierwsza tego rodzaju impreza odbyła się w gminie Pawłowice na Śląsku z okazji święta ludowego, gdzie wystąpiły zespoły kopalni „Matylda” z Lipin z popisami baletu, orkiestry oraz występami solowymi i recytacjami.

W imieniu górników okolicznościowe przemówienie do chłopów wygłosił przedstawiciel COKO w Sosnowcu tow. Barczyk.

Podobne imprezy zorganizowane zostaną w licznych miejscowościach wiejskich, a m. inn. w powiecie cieszyńskim, w Golasowicach, Gorzycach, w Poślisku oraz Tychach.

Górnicy chcą wykorzystać każdą niedzielę na bezpośrednie zetknięcie się z ludnością wiejską, aby pracą kulturalno-oświatową wzmocnić roz-

wijający się sojusz robotniczo-chłopski.

Poza tym zespoły górnicze organizują występy dla chorych górników, ofiar wypadków i t. p. przebywających w szpitalach.

Z taką inicjatywą wystąpił oddział katowicki GZZG. Imprezy odbyły się już w dwóch szpitalach katowickich i przyjęte zostały przez chorych górników z dużym zadowoleniem.

Inicjatywa świetlic katowickich zasługuje na specjalne podkreślenie i niewątpliwie znajdzie naśladowców wśród pozostałych zespołów.

W dniu 27 maja br. zespoły świetlic górniczych kopalni „Prezydent” i „Wyzwolenie” udały się do Zakładów Syntezy Chemicznej w Dworach koło Oświęcimia, gdzie popisywały się przed liczną załogą tego potężnego zakładu przemysłowego.

Przyjazd górników wzbudził wśród załóg zakładów w Dworach duże zainteresowanie.

PAWEŁ RYS

Musimy wykorzystać domy wypoczynkowe

Na drugim etapie centralizacji akcji wczasów

I-szy okres centralizacji akcji wczasów w ramach poszczególnych związków zawodowych mamy już właściwie poza sobą. Centralny Związek Zawodowy Górników jako jeden z pierwszych w dniu 1 lipca 1947 r. zcentralizował wczasy, przejmując pod własny zarząd wszystkie, rozrzucone po całym południowym obszarze kraju i nad morzem, domy wypoczynkowe poszczególnych zjednoczeń przemysłu węglowego.

Doświadczenia, poczynione na terenie CZZG oraz innych związków zawodowych, wykorzystał Fundusz Wczasów Pracowniczych KCZZ przy opracowywaniu szczegółowego planu centralizacji wczasów w II-gim etapie.

Fundusz Wczasów Pracowniczych z ramienia KCZZ obejmuje bowiem stopniowo bezpośredni zarząd nad wszystkimi domami wypoczynkowymi w Polsce.

FWP PRZEJĄŁ GÓRNICZE DOMY WYPOCZYNKOWE

W dniu 1 maja br. CZZG jako pierwszy związek zawodowy przystąpił do przekazania administrowanych dotąd przez siebie domów wypoczynkowych wraz z całym majątkiem powstałej z ramienia Funduszu Wczasów Pracowniczych Dyrekcji Okręgu Śląsko-Krakowskiego. Związek Górników, do czasu zorganizowania pierwszej stałej dyrekcji FWP w Bielsku, w pełnym zrozumieniu początkowych trudności organizacyjnych, oddał Funduszowi Wczasów Pracowniczych na tymczasową siedzibę część swoich pomieszczeń w gmachu Głównego Zarządu Związku przy ul. Kościuszki 38.

Jednocześnie CZZG przekazał nowej Dyrekcji Śląsko-Krakowskiej FWP na zasadzie umowy administrowane dotąd przez siebie domy wypoczynkowe wraz z całym majątkiem.

W dalszej kolejności przejdą pod bezpośredni zarząd Funduszu Wczasów Pracowniczych domy wypoczynkowe hutników, metalowców, chemików, kolejarzy, skarbowców itd.

Centralizacja wczasów obejmie wszystkie sprawy administracyjne, gospodarcze, finansowe, personalne i kulturalno-oświatowe.

Centralizacja akcji wczasów w ramach zasięgu działalności Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ pozwoli na urzeczywistnienie całego szeregu udogodnień i postulatów niemożliwych dotąd do zrealizowania na terenie poszczególnych związków zawodowych, których nieskoordynowane wysiłki nie jednokrotnie nie przynosiły spodziewanych rezultatów.

USUNIEMY DOTYCHCZASOWE DYSPROPORCJE

Centralizacja pozwoli przede wszystkim na całkowite usunięcie dotychczasowych dysproporcji w administrowaniu domami wypoczynkowymi. Jednolita struktura organiza-

cjonalna i finansowa, centralna aprowizacja, właściwe rozwiązanie zagadnienia plac pracowników wczasów, planowa realizacja programów kulturalno-oświatowych i szkoleniowych, racjonalne wykorzystanie miejsc w domach wypoczynkowych, ujednolicenie transportu i zbiorowego przewozu osób na wczasy — oto najważniejsze zagadnienia, które mogą być rozwiązane pomyślnie tylko centralnie. Ponadto centralizacja ma na celu udostępnienie członkom związków zawodowych wszystkich uzdrowisk i miejscowości klimatycznych, znanych ze swej zdrowotności i piękną krajobrazu. Zcentralizowanie zespoleń wysiłków, zmierzających do stworzenia coraz liczniejszych udogodnień dla wszystkich pracowników i członków ich rodzin już dziś zaczyna dawać pozytywne rezultaty.

Wyrazem najnowszych osiągnięć KCZZ na terenie władz centralnych jest zarządzenie Ministerstwa Zdrowia z dnia 22 kwietnia br. ustalające wysokość opłat klimatycznych uzdrowiskowych na 25.— zł. tygodniowo (w miesiącach lipcu i sierpniu 50.— zł.), jak również okólnik ZUS-u Nr. 71 z dnia 26 kwietnia 1948 r. szczegółowo regulujący sprawę leczenia profilaktycznego i uzdrowiskowego członków związków zawodowych w ramach akcji wczasów.

W myśl tego okólnika, wszystkie Ubezpieczalnie Społeczne na terenie całego kraju mają obowiązek pokrywania w ramach akcji wczasów całkowitych kosztów leczenia i kąpieli w okresie 3-tygodniowym za pracowników, zakwalifikowanych na leczenie przez komisje lekarskie Ubezpieczalni Społecznych, przy czym również koszt utrzymania za 3-ci tydzień pokrywa macierzysta Ubezpieczalnia Społeczna. Chorzy chcący korzystać z wód leczniczych w naszych uzdrowiskach, mogą się zgłaszać niezwłocznie do lekarzy domowych U. S., którzy wystawiają przekaz do Ubezpieczalni Społecznej, gdzie

Komisja lekarska decyduje o przydziale zabiegów leczniczych we właściwym uzdrowisku, a związek zawodowy zapewni w odpowiednim turnusie miejsce na wczasach.

Po zcentralizowaniu wszystkich domów wypoczynkowych w kraju pod egidą Funduszu Wczasów Pracowniczych, rola związków zawodowych nie ograniczy się tylko do wydawania skierowań na wczasy. Przy zarządach głównych związków zawodowych pozostają bowiem nadal wydziały, względnie referaty wczasów, których zadaniem będzie opracowanie rozdzielników miejsc według wytycznych FWP, propaganda akcji wczasów w terenie, zwłaszcza na zakładach pracy, organizowanie zbiorowych wyjazdów i wycieczek do domów wypoczynkowych jak również wycieczek zagranicznych dla członków Związku.

APEL DO RAD ZAKŁADOWYCH

Główny Zarząd CZZG w pełnym zrozumieniu znaczenia zorganizowanego wypoczynku na wczasach odczuwał domy wypoczynkowe szczególną troską, wyposażając je w miarę posiadanych środków w niezbędne urządzenia i asygnując poważne kwoty na ich odnowienie.

Pełny sezon wczasowy rozpoczął się w domach górniczych już w dniu 1 maja br.

Obserwacja dwu dotychczasowych turnusów majowych wykazała niestety, że tak troskliwie przygotowane miejsca w domach wypoczynkowo-zdrowotnych nie zostały w niektórych ośrodkach całkowicie wykorzystane.

Apelujemy raz jeszcze do Rad Zakładowych o zrobienie wszystkiego w kierunku wykorzystania miejsc przyznanych rozdzielnikiem, zwracając szczególną uwagę na ośrodki mało znane, a położone w przepięknych okolicach, takie jak Jedlina-Zdrój, Przesieka (dawnej Matejkowice), Jaworze, Długopole i inne.

PAWEŁ RYS

Eliminacje wojewódzkie konkursu teatrów świetlicowych

W Katowicach zakończone zostały wojewódzkie eliminacje teatrów świetlicowych do ogólnopolskiego konkursu związkowych amatorskich zespołów teatralnych. (Udział świetlic górniczych i przebieg eliminacji omówimy oddzielnie).

Do finału, który odbędzie się w dniach od 21 do 25 czerwca br. w Warszawie, zakwalifikowały się następujące zespoły:

W kategorii fragmentów utworów całospoktąklowych i jednoaktówek pierwsze miejsce zajął zespół Domu Kultury ZZ—Katowice, wystawiający „Wolne miasto” — Krumłowski;

2. Kopalnia Anna, Pszów — „Lilla Weneda”;

3. Huta „Łabędy” — „Mazepa”; 4. Dom Kultury CZZM, Mikołów — „Balladyna”;

5. ZZK Sosnowiec — „Powódź” Szaniawskiego.

W kategorii inscenizacji:

1. Kopalnia Emma, Radlin: „Na piastowskim Śląsku” Konopnickiej.

2. Remiza Tramwajowa, Gliwice: „Marzanka i Goik” Witkowskiej; 4. „Huta Pokój”, Nowy Bytom: „Zbudujemy przyszłość Polski”; 5. CZZM Szopienice: „Sąd nad latarnikiem” według Sienkiewicza.

W kategorii sztuk samorodnych:

1. Wytwórnia Wagonów i Mostów Chorzów: „Kuznia na rozstaju” Kozłowskiego; 2. Huta Batory, Chorzów: „Sto lat temu” Szędzielorza.

Do eliminacji stanęło ogółem 48 zespołów z całego terenu województwa.

TADEUSZ LIPSKI

Robimy stale krok naprzód

Minister Minc wśród górników w Zagłębiu Węglowym

Ostatnio na terenie Zagłębia Przemysłowego minister Przemysłu i Handlu tow. Minc w towarzystwie prezesa CUP tow. Dietricha, wiceministra Obrony Narodowej gen. Spychalskiego i grona najbliższych współpracowników dokonał inspekcji przemysłowej, interesując się nie tylko budującymi się zakładami przemysłowymi oraz będącymi już w pełnym ruchu produkcyjnym, ale w pierwszym rzędzie zaznajamiając się na miejscu z postulatami i brakami rzesz pracowniczych.

Tak na przykład na kopalni „Ziemowit“, która za kilka lat będzie prawdziwym gigantem, minister Minc odbył dłuższą rozmowę z przewodniczącym rady zakładowej tow. Pawłem Chrostkiem.

W obecności sekretarza zarządu głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników posła tow. Mariana Czerwińskiego ten stary aktywista złożył kierownikowi polskiego przemysłu prosty ale jasny meldunek. Rząd — mówił tow. Chrostek — może liczyć na robotników kopalni „Ziemowit“, tak zresztą jak i na górników z każdej innej kopalni. Robotnicy przyrzekają wydatną pracę, występując przy tym o załatwienie ich słuszných żądań.



Min. Minc w towarzystwie swych współpracowników w czasie zwiedzania kopalni „Ziemowit“.

I tu nastąpiło wyliczenie różnych braków, a m. in. konieczności zaopatrzenia robotników w buty gumowe do pracy, gdyż kopalnia jest mokra oraz kwestii uregulowania zagadnienia zarobków, które na kopalniach będących w budowie są mniejsze niż w kopalniach pracujących normalnym trybem produkcyjnym.

Bezpośrednio po tej rozmowie mi-

nister Minc polecił zainteresować się sprawą zarobków przez ustanowienie premii dla robotników kopalni będących w budowie, jak również oświadczył tow. Chrostkowi, że po powrocie do Warszawy wydane zostaną odpowiednie polecenia w sprawie przydziału butów roboczych.



Naczelnny dyrektor techniczny CZPW inż. Bolesław Krupiński (pierwszy z prawej) udziela objaśnień min. Mincowi, prezesowi CUP Dietrichowi, gen. Spychalskiemu i sekretarzowi CZZG posłowi Czerwińskiemu w trakcie zwiedzania nowobudujących się kopalń.

Fot. A. Bogusz.

W ten sposób przedstawiciele władz rządowych zetknęli się bezpośrednio z robotnikami i wysłuchali ich postulatów, a ci z kolei naocznie przekonali się, że wiele niedomagań da się usunąć na drodze swobodnej wymiany poglądów z przedstawicielami najwyższych czynników państwowych.

Niewątpliwie dużo materiału dały również ministrowi Mincowi i jego współpracownikom konferencje odbyte w czasie pobytu w Zagłębiu Przemysłowym z przedstawicielami poszczególnych przemysłów i związków zawodowych.

To jest jednak jedna strona zagadnień, które uwypukliły się w czasie inspekcji przemysłowej w Zagłębiu Węglowym.

Druga sprawa to fakt, że inspekcja ministra Minca zwróciła znowu uwagę całego społeczeństwa na zagadnienia odbudowy i rozbudowy przemysłu oraz rozwoju naszych możliwości produkcyjnych.

W tej dziedzinie stale czynimy krok naprzód.

Bo oto w spokoju i bez żadnego rozgłosu prowadzona jest budowa wielkich kopalń „Wesoła“ i „Ziemowit“, z których ta ostatnia po ukończeniu inwestycji ma uzyskać zdolność produkcyjną 6 — 8 tysięcy ton węgla dziennie.

Mimo pewnych trudności z otrzymaniem potrzebnych do budowy urządzeń w ciągu ostatniego półrocza wybudowano na kopalni „Ziemowit“ m. in. wieżę wyciągową szybu głównego i powietrznego, zmontowano maszynę wyciągową, która zostanie uruchomiona w sierpniu br. Na szybie

powietrznym zaczęto montaż maszyn wyciągowych, ukończono budowę i uruchomiono sortownię oraz płuczkę.

W zakresie urządzeń socjalnych zaczęto budowę łaźni i domu zbornoego, a nadto ukończono budowę kolonii domków fińskich oraz murowanej kolonii ośmiu bloków mieszkalnych o 140 mieszkaniach.

W tymże czasie na bliźniaczej kopalni „Wesoła“ wykonano szereg ważnych robót. Równocześnie z budową urządzeń rozbudowuje się i pogłębia pokłady węgla. Tak więc na przestrzeni stosunkowo niewielu lat, bo w okresie do roku 1958, powstaną kopalnie, które będą dostarczały do przeróbki węgiel wysokokaloryczny i wolny od wszelkich domieszek, dla odbudowujących się wielkich zakładów syntezy chemicznej w Dworach koło Oświęcimia, które staną się ośrodkiem podstawowej produkcji chemicznej w Polsce Ludowej.

Tutaj obok wytwórni benzyny syntetycznej powstanie szereg fabryk, z których część będzie już w ciągu bieżącego roku uruchomiona.

Prace wykonane na kopalniach „Ziemowit“ i „Wesoła“ oraz w fabryce benzyny syntetycznej są najlepszym wyrazem naszych osiągnięć w dziedzinie rozbudowy przemysłu i aktywnego udziału w tej akcji sze-rokich mas robotniczych.

Tadeusz Lipski.

BOLESŁAW MIESZKOWSKI

Celowo popierając akcję wynalazczości

usprawniamy produkcję i oszczędzamy miliony złotych

Jak swego czasu doniosła prasa, wartość patentów niemieckich, zagarniętych po wojnie przez Anglię i Stany Zjednoczone, przenosi wysokość odszkodowań wojennych tych państw. Fakt ten we właściwym oświetleniu przedstawia zagadnienie wynalazczości w ogóle, świadcząc, że przy celowym popieraniu wynalazczości, każde państwo uzyskuje wybitne korzyści z dorobku twórczego obywateli.

Na tle powyższym szczególnego znaczenia nabierają okólniki Ministra Przemysłu z 1946, na podstawie których zajęto się popieraniem w Polsce wynalazczości i zalecono żywą kontynuację tej akcji na terenie sektora przemysłowego. Warto podkreślić, że jeszcze przed wydaniem powyższych okólników, CZPW pierwszy zalecił ogólne wprowadzenie tzw. „skrzynek pomysłów” oraz rozwijanie w całej rozciągłości akcji wynalazczości i usprawnień na terenie kilkuset podległych zakładów przemysłu węglowego i że właśnie ze strony CZPW zostało skierowane w 1945 r. do Ministerstwa Przemysłu pismo, w którym wskazano na konieczność ujęcia tej akcji przez Państwo.

W przemyśle węglowym, gdy tylko właściwie uaktywniono wynalazczość w ramach CZPW, czy też Zjednoczeń, zastanawiający wzrost zgłoszeń pozwala twierdzić, że przemysł ten może wzamian za odpowiednie premie czerpać obficie z niezgłębionego źródła inicjatywy, która, sumując doświadczenia tysięcy pracowników, stwarza pewność nadspodziewanych osiągnięć.

Wszystko jednak zależy od tego, kto i w jakiej formie popiera wynalazców. Jeżeli wykresy wykazują, że w pewnych zakładach pomysłowość nie istnieje lub w minimalnym stopniu — nie jest to jeszcze dowodem, by w powojennym okresie nie było w zakładzie nic do usprawnienia. Należy stwierdzić, że jeszcze daleko nam do ideału, ale poprawić ten stan można przez odpowiednią zachętę i pomoc wynalazcom, dzięki którym jeden nieraz człowiek może wybitnie pozytywnie w tym kierunku oddziaływać na załogę i podciągać co zdolniejsze jednostki.

Osiągnięcia w dziedzinie wynalazczości i usprawnień na terenie przemysłu węglowego mogą być podkładem do ciekawych studiów na temat uzdolnień pracowników, planowania i twórczej polityki personalnej w odniesieniu do pomysłodawców. Np. fakt, że od chwili podjęcia akcji wynalazczości do końca 1946 roku, a więc w okresie 14 miesięcy,

wpłynęło do CZPW zaledwie 63 pomysły, w następnych zaś 14 miesiącach zarejestrowano nowych pomysłów 443, gdy w Zjednoczeniach bada się jeszcze wstępnie znaczną ilość dalszych, dowodzi, że na wzrost wynalazczości w wybitnym stopniu wpływa zwiększenie zachęty materialnej, pomoc w opracowaniu i szybkość załatwienia pomysłu.

Wykresy wykazują, że wszędzie tam, gdzie wynalazczością zajmuje się właściwy zespół, rozwija się ona pomyslnie.

W CZPW pozytywnie załatwiono 215 pomysłów (86% zgłoszeń technicznych, pomysły w 72% opracowane przez pracowników umysłowych), o zastosowaniu przeważnie lokalnym. Według zestawień Zjednoczeń, które zdołały ująć zaledwie część uzyskanych oszczędności, wynoszą one po

realizacji powyższych pomysłów do końca 1947 roku ponad 160 milionów.

Na tych samych pomysłach planuje się zaoszczędzić w 1948 roku dalszych około 200 milionów.

A jest to wstępny rezultat realizacji jedynie części pomysłów.

Oszczędności te uwielokrotnią się po wykorzystaniu celowych pomysłów przez dalsze zakłady i po realizacji setek nowych zgłoszeń. Jeżeli zaś uwzględnimy, że pomysłodawcy do końca 1947 roku otrzymali około 3,200.000 złotych tytułem premii i zaliczek na poczet przyszłego udziału procentowego w dochodach — zestawienie to stanowi podstawę do szczegółowego zanalizowania zagadnienia po okresie eksperymentalnym i wyciągnięcia właściwych wniosków na przyszłość.

BOLESŁAW MIESZKOWSKI.

KONKURS LITERACKI

p. 1. »NOWA BARBURKA«

W dniu 4 grudnia rokrocznie górnicy obchodzą swe święto. Staramy się by ten dzień w naszym życiu zawodowym był istotnie od świętym. Mamy poza sobą wiekową tradycję naszych uroczystości barburkowych, a formy organizacyjne wypełniane były różną treścią. W zależności od ducha czasu.

Obecny etap powodujący gruntowne przemiany w każdej dziedzinie musi wycisnąć swe znamię i na święcie górnictwa.

Musi ono nabrzmiewać narastającą wciąż postępową treścią społeczną, musi być wyrazem syntezy nowego dorobku kulturalnego artystycznego, oświatowego — odbiciem ducha braci górniczej.

Jednym z warunków wypełnienia odpowiedzialną treścią naszego święta to dobór właściwego repertuaru, materiału tak potrzebnego dla naszych świetlic i zespołów kulturalno-artystycznych. O zebranie i opracowanie odpowiedniego materiału musimy sami się pokusić. Tego za nas nikt nie zrobi, bo to jest zbyt ściśle związane zagadnienie, jedynie nas obchodzące.

Między innymi zamierzamy wydać zbiór materiałów, który mógłby być użytecznym dla organizowania święta górnictwa.

W tym celu ogłaszamy poniższy konkurs literacki:

Centralny Ośrodek Kulturalno - Oświatowy Centralnego Związku Zawodowego Górników w Sosnowcu ogłasza:

KONKURS LITERACKI

na materiał barburkowy pt. »Nowa Barburka«

RODZAJ LITERACKI: inscenizacja, obrazek sceniczny, recytacje zbiorowe, wiersze,

utwory całospektaklowe z oprawą muzyczną itp.

WARUNKI: 1. Utwory muszą być związane ze świętem górników i zawodem górniczym w oparciu o współczesne prądy społeczne.

2. Rozmiary prac powinny być przystosowane do odegrania, wygłoszenia w ramach półtora - godzinnej akademii w dniu 4 grudnia.

3. Za najlepszą inscenizację, obrazek sceniczny, utwory całospektaklowe z oprawą muzyczną itp. przewiduje się 5 nagród pieniężnych: I nagroda zł. 30.000,— II nagroda 20.000,— zł. III nagroda zł. 15.000,— i 2 nagrody po zł. 10.000,— za prace wyróżnione. Za najlepszą recytację zbiorową, wiersze itp. przewiduje się: I nagrodę zł. 20.000,— II nagrodę zł. 15.000,— III nagrodę zł. 10.000,—

4. Prace nagrodzone i wyróżnione zostaną wydane drukiem i autorom przyznane zostanie normalne honorarium autorskie.

5. Termin nadsyłania prac upływa dnia 15 sierpnia 1948 r.

Prace należy zaopatrzyć górnym, a nazwisko autora (wraz z adresem) przesyłać w zamkniętej kopercie na adres: Centralny Ośrodek Kulturalno - Oświatowy CZZG w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, z dopiskiem »Konkurs barburkowy«.

Skład jury podany zostanie w późniejszym terminie.

Komitet konkursowy na wypadek gdyby prace zgłoszone nie zdobyły pierwszych trzech miejsc zastrzega sobie prawo rozdzielenia nagród według własnego uznania.

Młodzi przodownicy pracy otrzymują nagrody za osiągnięcia w IV etapie współzawodnictwa

Po centralnej uroczystości zakończenia IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym odbyłej w sali C. O. K. O. w Sosnowcu na terenie poszczególnych oddziałów CZZG odbywają się lokalne uroczystości wręczenia nagród młodym górnikom, którzy we współzawodnictwie uzyskali najlepsze rezultaty.

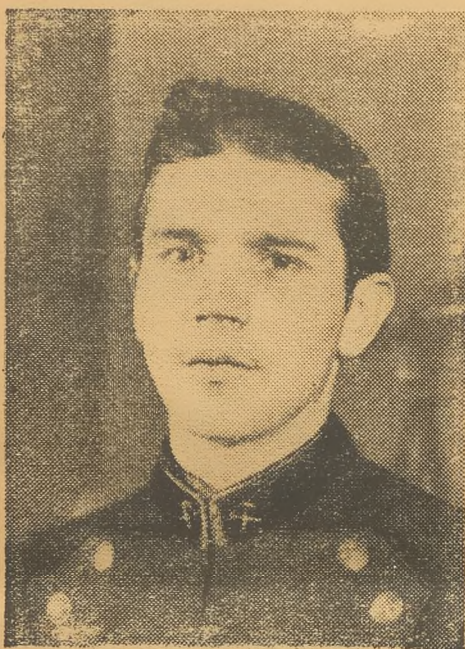
Uroczystości takie odbyły się już w oddziałach Czeladź, Piekary Śląskie, Bytom, Janów i Ruda Śląska.

Przodownicy otrzymują wartościowe nagrody.

M. inn. Rudolf Buedoł otrzymał w nagrodzie za swe przekroczenia norm w wysokości 543 proc. piękny akordeon, która to nagroda ufundowana została wspólnie przez Główny Zarząd CZZG i CZPW.

Projektowane jest zawarcie układu o współzawodnictwie z włókniarzami lub też metalowcami. Sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana.

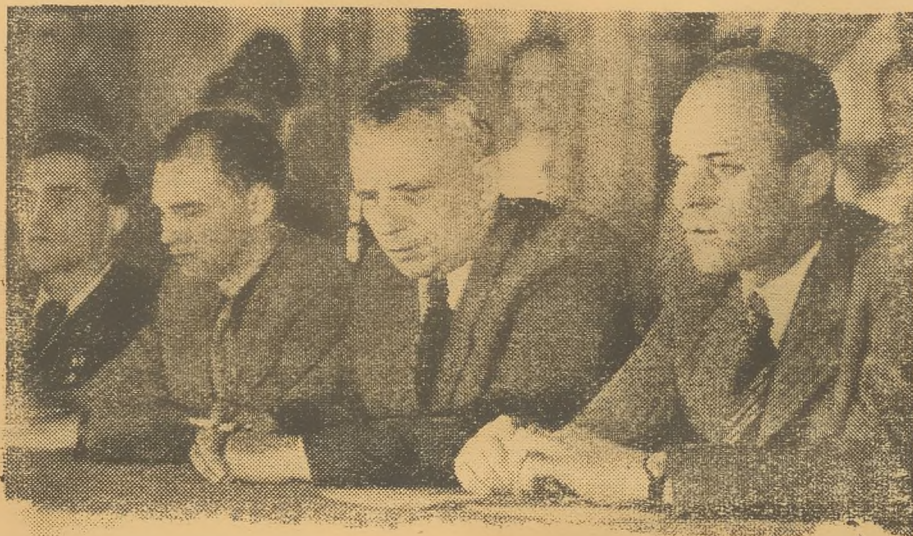
W związku z tym do Warszawy wyjechać ma delegacja komitetu współzawodnictwa pracy w przemyśle



Tow. Franciszek Barsznica, rębacz z kop. „Mieszko” uzyskał 435 proc. normy.
Fot. H. Makarewiczowa.



Tow. Antoni Kamiński, ładowacz z kop. „Zn Kanty” uzyskał 403 proc. normy.
Fot. H. Makarewiczowa.



Prezydium uroczystości zakończenia IV etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym. Siedzą od prawej tow. tow. wiceprzewodniczący zarządu głównego CZZG tow. Nieszporek, dyrektor Departamentu Kadr Pomorski, gen. Zarzycki przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Organizacji Młodzieżowych, tow. Ociepka kierownik Wydziału Młodzieżowego KCZZ.

Fot. H. Makarewiczowa.



Wiceprzewodniczący CZZG tow. Ryszard Nieszporek wręcza sztandar honorowy zwycięzcom w młodzieżowym współzawodnictwie pracy — Sztandar ten zdobyli młodzi górnicy z kopalni „Andaluzja”.

Fot. H. Makarewiczowa.

Ogółem Wydział Młodzieżowy C. Z. Z. G. zakupił nagród za kwotę 1.600.000,— złotych.

V etap współzawodnictwa trwa już w całej pełni.

Młodzież górnicza dąży do starań, aby uzyskać jak najlepsze wyniki wydajności, a tym samym podnieść produkcję i przyczynić się do przedterminowego wykonania planu.

Węglowym celem omówienia realizacji zamierzeń z odpowiednimi czynnikami organizacyjnymi i przemysłowymi.

Niewątpliwie w V etapie młodzież górnicza zapisze się nowymi zgłoskami w osiągnięciach produkcyjnych, dając dowód, że młode pokolenie potrafi pracować ofiarnie i wytrwale dla dobra kraju i całego społeczeństwa.

MARIA PODOLSKA

Wystawa prac plastyków - amatorów w Rudzie Śl.

„Kopalnie” talentów na kopalniach...

— „Powiedz mi, jak spędzasz czas po pracy, a powiem ci kim jesteś”.

Ładne i słuszne zdanie — prawda? O tych właśnie sprawach mówił przedstawiciel COKO tow. Błasiński, otwierając wystawę prac plastyków-amatorów, górników z kopalni Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którzy po ciężkim dniu roboczym, znajdują jeszcze czas i ochotę, aby malować, rzeźbić, czytać, lub uprawiać muzykę.

Ci, których prace oglądaliśmy na wystawie w Rudzie Śląskiej upodobał sobie ponad wszystko pędzel i dłuto rzeźbiarskie. Temu umiłowanemu zajęciu, poświęcają każdą wolną chwilę. Wystawa była przeglądem talentów zarówno górników jak i pracowników „z wierchu” kop. „Walenty-Wawel”, kop. „Wirek”, kop. „Karol”, kop. „Pokój”, koksowni „Walenty”, koksowni „Orzegów” i pracowników dyrekcji RZPW.



Tow. Piotr Latoska — Głowa górnika — rzeźba, I nagroda.

Fot. H. Makarewiczowa.

O WŁASNE SPOJRZENIE NA ŚWIAT

Oczywiście nie wszystkie prace odpowiadają pojęciom prawdziwego artysty, twórcy ich bowiem często wolą przerysowywać obrazki wątpliwej jakości z pocztówek, niż patrzeć własnymi oczyma na naturę. Brak im również odpowiednich zasobów wiedzy technicznej z dziedziny plastyki.

Nie jest to jednak ich winą, dotychczas przecież nie opiekowano się nimi wystarczająco. Malowali i rzeźbili „sami sobie”, byle by tylko „poigrać” pędzlikiem, lub nożem czy dłutem. Wszyscy jednak czuli potrzebę tej opieki i „przewodniej ręki”, jak to trafnie wyraził Alfred Musik z koksowni „Orzegów”. Podkreślić należy z uznaniem, że mimo wspomniane braki w wielu obrazach, rysunkach i rzeźbach ujawnia się niewątpliwy talent i rozmach

PLASTYCY - AMATORZY — NIE BĘDĄ SAMOTNI

Malarze i rzeźbiarze ze Związku Zawodowego Artystów Plastyków z Katowic, którzy przybyli na otwarcie wystawy z troskami się szczerze o losy talentów kolegów - amatorów, przyrzekając wszelką opiekę i radę. Przede wszystkim obiecali utworzyć od września br. specjalne „Ognisko



Moment wręczenia I nagrody matce zamordowanego przez Niemców Joachima Achtelika.

Krzewienia Kultury Plastycznej” w bliskim Zabrzu, w którym amatorzy sztuk pięknych mogli by się systematycznie kształcić w malarstwie i rzeźbie, pod okiem zawodowych artystów plastyków.

Ponadto artyści plastycy w każdej chwili gotowi są służyć radą i pomocą, każdy więc amator może się zwrócić z całym zaufaniem do Związku Zawodowego Artystów Plastyków w Katowicach, ul. Dworcowa 13, a na pewno niejedna wątpliwość natury artystycznej i technicznej zostanie przez te kontakty usunięta.

Centralny Związek Zawodowy Górników ze swej strony przyrzekł dostarczyć farb, płócien i wszystkich materiałów, uczęszczającym do Ogniska na naukę malarstwa i rzeźby, oraz opłacić prelegentów.

Istnieje również projekt utworzenia specjalnego kursu wakacyjnego w Wiśle, podczas którego uczestnicy mogli by w ramach wczasów połączyć odpoczynek z uzupełnieniem wiedzy o sztuce.

Takie były echa i rezultaty wystawy, teraz opowiem, kto dostał nagrodę

NAJLEPSZE PRACE NAGRODZONO

Sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę Joachimowi Achtelikowi za interesującą kompozycyjnie i kolorystycznie „Krajobraz”. Achtelik, bezsprzeczny talent, został w 1941 roku powieszony w Rudzie przez Niemców. Nagrodę podjęła matka zamordowanego. Drugą nagrodę otrzymał Antoni Bak za „Park w Chorzowie”.

„Martwą naturę” i „Widok z Eldorado w Krynicy”.

Trzecia nagroda przypadła w udziale Józefowi Noglikowi za poprawną w rysunku „Głowę” i szereg rysunków: „W podziemiach kopalni”. Z kolei czwartą nagrodę przyznano Alfredowi Musikowi za widok kopalni „Karol”, pejzaż i rysunki. Piątą nagrodę otrzymał A. Gąsior za dwie pracowite kompozycje: „Motywy górnicze”. Ponadto sąd konkursowy wyróżnił prace: Buczka, Króla, Nowaka, Marszałka, Pasternaka, Janika i Barona.

W dziale rzeźby pierwszą nagrodę otrzymał P. Latoska za „Górnika ze świdrem”, drugą nagrodę przyznano 70-letniemu górnikowi Józefowi Paniszewskiemu za rzeźby w węglu i drzewie. Trzecią nagrodę otrzymał bezimienny wystawca za interesującą rzeźbę w węglu.

SZTUKA ODMIENIA ŚWIAT I LUDZI

Powiedzcie sami czy to nie wielkie szczęście, jeśli człowiek posiada



Tow. Paniszewski, zdobywca II nagrody w dziale rzeźby.

Fot. H. Makarewiczowa.

takie piękne zamiłowanie, które mu wypełnia wolny czas?

— Bo przecież tak na beztydzień świat jest szary, a jak się ino chyci pendzlik w garść, tyn całki świat sie przeonaca, na piękny i kolorowy — powiedział iście po malarsku pewien górnik-malarz.

Bardzo jest również zadowolona z zamiłowań malarskich swego męża żona innego górnika, która twierdzi: — Dawni, mój stary po robocie to sie ino boksował i robił cieniżki sport... Ale odkąd napocen malować, zrobił sie taki delikatny i roztomity, i tak sie na dobre odmienił, co go ani dzisiok poznać nie poradza...”

Skoro więc sztuka, sądząc według tych charakterystycznych wypowiedzi, posiada cudowną właściwość, że pod jej działaniem człowiek staje się lepszy i świat piękniejszy, czy nie warto jej poświęcić myśli i zainteresowania? Na pewno tak!

Maria Podolska

NA TROPACH NIEBEZPIECZENSTWA

Wybuchy pyłu węglowego

Po tym wszystkim, co zostało powiedziane, w poprzednim artykule, mogłoby się wydawać, że pył kamienny jest doskonałym zabezpieczeniem przeciwko wybuchom pyłu węglowego i że prowadzenie dalszych badań jest zbędne. Tak jednak nie jest, gdyż nie jest dowiedzione, że stosowanie pyłu kamiennego w sposób przewidziany przepisami zapewnia całkowite bezpieczeństwo we wszystkich kopalniach.

Gatunki węgla różnią się między sobą i to, co jest dobrym środkiem przeciw wybuchom pyłu węglowego z jednego pokładu, może zawodzić wobec pyłu węglowego z innego pokładu tej samej kopalni. Należałoby więc badać pył węglowy z każdej kopalni i z każdego pokładu i określać ilości pyłu kamiennego niezbędne dla zapobieżenia wybuchom. Jest to jednak bardzo trudne do przeprowadzenia, toteż w praktyce zastosowano sposób prostszy.

LABORATORIUM — KOPALNIA WIEDZY

Przeprowadzenia wybuchu pyłu węglowego w laboratorium w sposób odpowiadający rzeczywistości natrafia na znaczne trudności. Przede wszystkim trudno jest wywołać wybuch w sposób, odpowiadający naturalnym warunkom.

Poza tym wyniki doświadczeń są prawie za każdym razem odmienne, chociaż przeprowadza się je w dokładnie tych samych warunkach.

Po licznych próbach z powietrzem i tlenem stwierdzono, że w atmosferze czystego tlenu — zamiast powietrza — przebiegi wybuchów są bardzo jednostajne.

Sporządzono tedy aparat, w którym prąd tlenu unosił małą zawieszinę pyłu wzdłuż rozpalonej do czerwoności rury. Dzięki wysokiej temperaturze rury, mieszanina pyłu i tlenu wybuchła w niej i płomień przelatował na zewnątrz. Domieszanie pyłu kamiennego do pyłu węglowego osłabiło błysk ognia. Przy użyciu najbardziej „wybuchowych” gatunków węgla potrzeba było największych ilości pyłu kamiennego.

W celu sprawdzenia wiarygodności wyników porównano je z wynikami doświadczeń przeprowadzonych na dużej skalę w chodniku doświadczalnym. Okazało się, że te same gatunki węgla zajmowały w obu seriach doświadczeń to samo miejsce porządkowe pod względem siły wybuchu. Wynika stąd, że badania laboratoryjne dają wyniki prawdziwe i dlatego badania różnych gatunków węgla w celu określenia łatwości wybuchu przeprowadza się w laboratoriach.

Im bardziej pył jest rozdrobiony wskutek deptania nogami oraz rozgniatacia kołami wózków, tym łatwiej wybuch. Tuman drobnego pyłu łatwiej podnosi się i wolniej opada. Płomień łatwiej przenika i rozgrzewa lekki tuman drobnego pyłu.

Nie wolno wobec tego mówić z całą pewnością, że jeden gatunek węgla jest niebezpieczniejszy niż drugi, o ile oba gatunki węgla, użyte w doświadczeniu, nie były jednakowo drobno rozpylone. Mogłoby się zdawać, że pył węglowy z jednego pokładu wybuchnął przy doświadczeniach łatwiej niż pył z drugiego nie dlatego, że był bardziej niebezpieczny chemicznie, lecz dlatego, że był więcej rozdrobiony.

Skoro ustalono już, że dwa gatunki węgla przy jednakowym rozdrobieniu mają różną moc wybuchową, należy stwierdzić, z czego się one składają i w jakim stopniu poszczególne składniki wpływają na łatwość wybuchu.

W związku z tym jeden z ważniejszych działów pracy w laboratorium poświęcony jest badaniu chemicznego składu węgla.

Badania te mogą przyczynić się do rozwiązania jeszcze jednego zagadnienia, a mianowicie do wykrycia przyczyn powstawania płomienia. Płomień wybuchu nieraz w takich okolicznościach, że nikt nie umie wytłumaczyć, jaka była tego przyczyna.

Sprawa ta będzie omówiona dokładniej w następnych artykułach.

Związek między składem chemicznym węgla i łatwością zapalenia się jest już do pewnego stopnia znany, chociaż jeszcze niedostatecznie.

Tak np. wiemy, że gatunki węgla, które należą do bardzo niebezpiecznych, podczas suchej destylacji wydzielają najwięcej gazu. Stąd pochodziła myśl, że wybuch pyłu węglowego rozszerza się za pośrednictwem gazu, który wydziela się z każdej cząsteczki pyłu, gdy płomień zaczyna ją ogarniać. Twierdzenie jednak, że łatwość wybuchu zależy ściśle od zawartości gazu w węglu nie byłoby słuszne. Zależność ta nie sprawdza się w każdej poszczegółnej grupie gatunku węgla, jak np. w grupie węgla bitumowego. Istnieje natomiast bliski związek między zdolnością wybuchu i łatwością z jaką przy niskiej temperaturze tlen łączy się z węglem. Tylko niektóre bardzo wybuchowe gatunki węgla, wydzielające łatwiej niż inne smolistę część lotną, stanowią wyjątek z tej reguły.

SAMOZAPALANIE SIĘ WĘGLA

Samozapalenie się jest to takie powstanie ognia, który nie jest wywołany żadną zewnętrzną przyczyną.

Zdarza się czasami, że sterty siana same się zapalają. Jeżeli siano zwieziono i złożono w stertę w stanie wilgotnym, wówczas często po kilku dniach zaczyna ono nagrzewać się i tlić, przy czym wydobywa się dym i para wodna. Trzeba wtedy siano rozrzuścić, aby zapobiec powstaniu otwartego płomienia.

Kąpy węgla albo zgniecione filary w kopalniach same się czasami zapalają. Gdy to

nastąpi, ogień może rozszerzyć się i wytwarzać gaz trujący albo wybuchowy; wobec tego zagrożone części kopalni trzeba starannie izolować.

Ogień w węglu gasi się przez wykopanie tłęcej się masy z calizny, o ile to jest możliwe, lub też jeżeli można dostatecznie blisko podejść z sikawką — przez zalanie wodą. W wielu kopalniach woda przenika w głąb węgla z takim trudem, że ten drugi sposób sprowadza inne niebezpieczeństwo: zamiast ugasić ogień może wywołać wybuch pary. Częstokroć zamurowuje się chodniki, doprowadzające świeże powietrze, i zmusza w ten sposób ogień do wygaśnięcia z braku tlenu; ogień dusi się z braku powietrza zupełnie tak samo jak człowiek, który nie ma czym oddychać.

SKŁAD CHEMICZNY WĘGLA

Najważniejsze zagadnienia, które trzeba zbadać, aby móc zapobiec samozapaleniu się węgla, to wykrywanie dlaczego węgiel sam się zapala oraz dlaczego w jednych pokładach ogień wybuchu częściej niż w innych. Wiemy, że niektóre składniki węgla (lub cały węgiel) albo też niektóre ciała zawarte w węglu, jak np. piryty, chciwie łączą się z tlenem powietrza, wytwarzając ciepło.

Jeżeli to ciepło nie jest odprowadzane za pomocą wentylacji, wówczas temperatura coraz bardziej się podnosi i coraz więcej węgla łączy się z tlenem; węgiel nagrzewa się i wreszcie wybuchą płomień.

Wynika stąd, że trzeba zbadać chemiczny skład węgla oraz wykryć, które ze składników dają najwięcej ciepła przy zetknięciu z powietrzem. Jest to zadanie trudne, ponieważ węgiel jest mieszaniną najrozmaitszych składników.

Pewne części węgla są ciemniejsze, inne znów jaśniejsze; spotyka się też wąskie pasy błyszczącego i kruchego węgla oraz warstewki miękkiego matowego mialu. Każda z tych czterech części węgla, a mianowicie; ciemny węgiel (tzw. twardy), jasny węgiel (miękki), błyszczące pasy oraz miękki mial, — jest inną mieszaniną składników węglowych. Wszystkie te cztery gatunki węgla zbadano i nadano im następujące nazwy, odpowiadające ich cechom.

1. substancja twarda, ciemna z szeroką powierzchnią — duryt, to znaczy twardy;
2. substancja jasna, ale nie szklista — klaryt, to znaczy jasny;
3. substancja czysta, jasna i krucha jak kawałek szkła — wityr, co pochodzi od łacińskiego słowa vitrum — szkło;
4. substancja ciemna i drobnoziarnista, matowa, łatwo dająca się rysować paznokciem — fuzyt. Brudzi ona ręce przy dotknięciu, gdy poprzednie nie brudzą.

O właściwościach tych gatunków napiszemy w następnym numerze.

ERYK GOŁĄBOWSKI

UPARTY PACUŁA

(Nowelka)

Lotem błyskawicy przeleciała po wszystkich oddziałach dołowych kopalni „Walek” wiadomość, że Antoni Pacuła wstąpił w szereg: współzawodnictwa pracy.

Na ustach poważnych rębaczy wywołała ona ironiczny uśmiech. Pacuła, rębacz z oddziału V, uchodził wśród załogi za człowieka, który „nie ma wszystkich w domu”. Dlaczego tak było nikt nie mógł powiedzieć. Może dlatego, że był mało mównym i często nawet przy pracy uśmiechał się, przystawał, nadśluchiwał i gestykulował. Należał mimo tego do najpracowitszych i solidniejszych rębaczy załogi.

— Trudno, fakt jest faktem, Pacuła współzawodnikiem pracy — mówił rębacz Dworaczek do otaczających go kolegów zebranych pod szymbem przed zjazdem w głąb ziemi.

— A co najważniejsze wezwał w zawody Kaczmarczyka, dodał śmiejący się rębacz Kozioł.

Parsknęli śmiechem.

Kaczmarczyk należał bowiem do czołowych rębaczy i wydał w ostatnim miesiącu 315% normy.

— Zobaczmy jak się to skończy, co Pacuła pokaże — takie i tym podobne wykrzykniki powtarzały się wszędzie gdzie tylko mówiono o Kaczmarczyku i Pacule.

Nadsztygar Adamek zachęcał Pacułę jak mógł. Dał mu młodszego rębacza Emila Sobotę, którego sobie życzył i ładowacza Tadeusza Szymurę. Spisał z nim umowę o współzawodnictwo i podając mu dłoń życzył dobrych wyników.

Pierwszy dzień miesiąca.

Pacuła przychodzi z współtowarzyszami na wyznaczony chodnik. Patrzy, ogląda, kiwa głową. Na ustach dziwny uśmiech.

— Chłopcy zabierzmy się do roboty. Wiecie o co chodzi. Musimy wydać z siebie wszystko, co w naszej mocy. Pobić Kaczmarczyka musimy. Róbcie dokładnie to co wam każe a wszystko będzie dobrze.

Była to jego najdłuższa mowa jaką kiedykolwiek wygłosił.

Kaczmarczyk chłop rosły, okazały, doświadczony rębacz, bohater kopalni uśmiechał się ironicznie na wieść o zamiarze Pacuły.

— Będziecie musieli się zabrać w tym miesiącu mocniej do roboty, bo Pacuła naprawdę chce was pokonać — rzekł do niego sztygar Gawron gdy podczas inspekcji oddziału przyszedł do niego.

— Nie boję się. Mnie na naszej kopalni nikt nie weźmie w robocie — odpowiedział pewny siebie Kaczmarczyk.

— No, nie mówcie hop aż przeskoczycie. Zobaczmy pod koniec miesiąca.

Dni płynęły szybko i nim Pacuła się spostrzegł minął 15-ty. Zabierał się właśnie do wystrzału, kiedy przyszedł nadsztygar Adamek i po powitaniu rzekł:

— No, Pacuła według prowizorycznych obliczeń (bo brakuje wam jeszcze do Kaczmarczyka. Ten ciągnie w tym miesiącu jeszcze lepiej jak w poprzednim. Wątpię czy go dościgniecie.

— A ja wam mówię sztygarze, że go pokonam. Pamiętajcie moje słowa. Co raz przedsięwzięm tego dokonam.

— Z całego serca życzę wam takiego sukcesu, byłaby to sensacja nie lada na naszej kopalni.

Po dniówce Pacuła, który zwykle kładł się w kuchni na długiej ławie na poobiednią drzemkę, dzisiaj jakoś nie mógł zasnąć. Przewracał się z boku na bok. Najrozmaitsze myśli chodziły mu po głowie. Medytował w kółko, jakby ulepszyć sposób swej pracy, aby jak najwięcej wyrwać z łona ziemi „czarnego diamentu”, a przez to podwyższyć wydajność w metrach.

— Emil — odezwał się Pacuła na drugi dzień rano do młodszego rębacza, gdy ten zabierał się do wiercenia otworu w caliźnie — ja ci dokładnie pokażę miejsca gdzie będziemy wiercić. Obmyślałem inny sposób i myślę, że ten będzie lepszy.

— To dobrze, bo jeszcze tylko 10 dniówek i miesiąc skończony a nam jeszcze wiele brakuje do Kaczmarczyka — odpowiedział Sobota.

W wyznaczonych miejscach wiercą. Po twarzach splywa pot. Serce Pacuły wali jak młot. Uda się czy się nie uda, chodzi myśl po głowie i szarpie strunami nerwów.

Opuścili chodnik. Otwory nabite prochem i połączone z maszynką. Silne szarpnięcie korbką i po chwili głuchy, tępy huk wystrzału wstrząsnął powietrzem.

Po kilku minutach wracają na chodnik. Pacuła pierwszy. Świecą lampami, unoszącymi wysoko nad głowami, aby jak najprędzej zobaczyć skutki wybuchu.

— Jest!... dobre!... jest!! Chłopcy do roboty — krzyknął Pacuła i aż podskoczył z radości.

Węgla nasypało tyle, że do końca dniówki musieli tego harować, aby go wydostać z chodnika.

Zadowolony wraca Pacuła do do-

mu. Udany sposób rozmieszczenia otworów do wystrzału pobudził go do dalszego poszukiwania ulepszeń.

Zbliża się koniec miesiąca. Cała załoga czeka ciekawie jaki będzie wynik tego wyścigu. Większość liczy na Kaczmarczyka.

Po ostatniej dniówce w miesiącu spotyka Pacuła Kaczmarczyka u nadsztygara Adamek. Czekają na wynik swej pracy.

Kaczmarczyk pewny siebie, jak zawsze, siedzi na krześle tuż przy oknie, paląc papierosa.

Pacuła usiadł na brzegu krzesła i nerwowo miętosi czapkę w kościstych palcach. Mięśnie twarzy napięte niespokojną ciekawością.

Cisza zawisła w pokoju. Oknem sączyły się blade promienie zachodzącego słońca. Wiosna zaglądała ciepłym powiewem w otwarte okno.

— No, Kaczmarczyk — odezwał się powstając od biurka nadsztygar Adamek — wydaliście w tym miesiącu więcej jak w ubiegłym. Macie 331% normy. To bardzo ładny wynik. Gratuluję.

— A wy Pacuła wydaliście 338% normy. Jest to największy procent jaki dotychczas osiągnęliśmy na naszej kopalni. Dotrzymaliście słowa. Z waszego przykładu widać, że co sobie ktoś mocno postanowi tego dokona. Serdecznie Wam gratuluję.

Nadsztygar podchodzi do Pacuły, potrząsa silnie jego ręką życząc dalszej owocnej pracy w przyszłości.

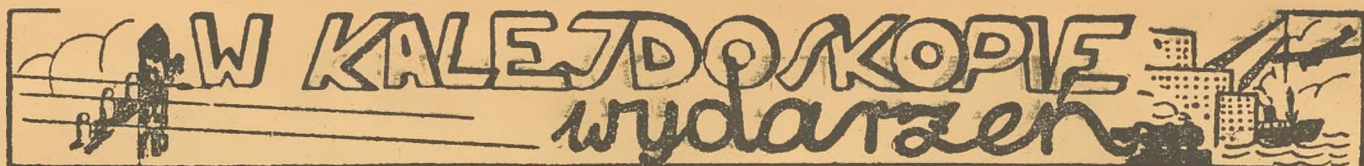
Pacuła radością przepełniony nie mógł słowa wydobyć z siebie. Jedyne pogodne, jasne jego oblicze ze znany wszystkim uśmiechem wyrażało głęboką radość.

Kaczmarczyk pobladł, ściągnął brwi, z ust wyleciał niedopałek papierosa. Spojrzał na nadsztygara i na stojącego przy nim co najmniej o dwie głowy niższego Pacułę i po chwili rzekł.

— Dawaj gęby Pacuła. Nigdy nie pomyślałem o tym, że ty mnie pobijesz. Życzę Ci z całego serca tego sukcesu. Ale pamiętaj, teraz ja Ciebie wzywam do walki. Zobaczmy kto w przyszłym miesiącu zwycięży.

— Brawo, to mi się podoba — rzekł uśmiechnięty nadsztygar, a przewodniczący rady zakładowej, który właśnie wszedł do biura, by dowiedzieć o wyniku walki tych dwóch rębaczy serdecznie klepał ich po ramionach, gdy usłyszał o wyniku.

A za przykładem Pacuły wielu innych rębaczy zgłosiło się u nadsztygara do szlachetnego współzawodnictwa pracy...



ZSRR dąży do zgodnego i sprawiedliwego uregulowania podstawowych zagadnień międzynarodowych

Na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni byliśmy świadkami wymiany zdań pomiędzy dwiema największymi potęgami świata: Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi, odnośnie różnic istniejących pomiędzy tymi dwoma państwami.

ZSRR wyraził zgodę na podjęcie rokowań z rządem USA w odpowiedzi na notę werbalną ambasadora amerykańskiego w Moskwie — Bedell Smitha.

Wypadki jakie nastąpiły po wymianie not wykazały dobitnie właściwe plany i zamiary imperialistów amerykańskich.

To co narody świata uważały za próbę poprawy stosunków międzynarodowych okazało się zwykłym manewrem politycznym.

Pomimo jednak jawnego podstępu ze strony rządu USA i oświadczenia Trumana, że popiera stanowisko Marshalla, pomniejszającego wystąpienie swego ambasadora w Moskwie, Związek Radziecki podchwycił jeszcze jedną okazję, aby wykazać swą dobrą wolę nawiązując rozmowy ze Stanami Zjednoczonymi.

To stanowisko rządu Radzieckiego wypowiedziane jeszcze raz zostało w odpowiedzi na list Henry Wallace'a, kandydata

na prezydenta Stanów Zjednoczonych, który odrzucił twierdzenie departamentu stanu o „niestosowności“ dwustronnych rozmów na tematy interesujące również inne rządy, a następnie w szczegółowej odpowiedzi radzieckiej na wszystkie zagadnienia stosunków radziecko-amerykańskich, poruszone w ostatnim oświadczeniu amerykańskiego Departamentu Stanu.

W konkluzji komunikat TASS ogłoszony w późnych godzinach wieczornych dnia

22 maja br. stwierdza, że na podstawie przytoczonych w komunikacie faktów jasnym się staje dążenie ZSRR do zgodnego i sprawiedliwego uregulowania podstawowych zagadnień międzynarodowych, czemu przeszkadza agresywna i nieustępliwa polityka Departamentu Stanu.

Polityka ta uniemożliwia jak dotąd porozumienie między ZSRR a USA i jest przyczyną napiętych stosunków międzynarodowych.

SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI

hasłem tegorocznego święta ludowego

Tegoroczne święto ludowe (16 i 17 maja) obchodzone było pod znakiem jedności chłopskiej, sojuszu chłopsko-robotniczego i walki o zwiększenie wydajności rolnictwa.

W swoim przemówieniu radiowym Marszałek Sejmu Ustawodawczego — Stanisław Kowalski powiedział w imieniu chłopów — „Oświadczamy w dniu święta ludowego pod adresem braci robotników:

możecie na nas liczyć. Nie zawiedziemy! Nakarmimy cały nasz naród, jak wierzymy, że wy go odziedzicie i zapewnicie nam narzędzia pracy“.

Klasa robotnicza docenia znaczenie zjednoczonego ruchu chłopskiego i KCZZ w swym pozdrowieniu z okazji święta ludowego podkreśliła m. in.:

„W dniu święta ludowego życzymy Wam — chłopom dalszego scementowania szeregów, życzymy Wam szybkiego zjednoczenia całego ruchu chłopskiego, oczyszczonego od zdrażdieckich, mikołajczykowskiich agentów obcego imperializmu. Zjednoczona klasa robotnicza i zjednoczone chłopstwo, trwałe i ścisłe sojusze robotniczo-chłopski, stworzy najpełniejszą gwarancję dalszych zwycięstw w walce o pokój, wolność, demokrację, o dobrobyt całego narodu.“

W obchodach ludowych wzięło udział ponad 2 miliony chłopów, którzy zamianowali swoją niezłomną wolę przeprowadzenia do końca dzieła zjednoczenia mas chłopskich, deklarując, że całe swe siły wraz z klasą robotniczą oddadzą pracy dla dalszego rozwoju Polski Ludowej.

„PAŃSTWO IZRAEL“

Utworzenie państwa żydowskiego

W dniu, kiedy wygaś mandat brytyjski nad Palestyną odbyło się uroczyste posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej, na którym proklamowano utworzenie państwa żydowskiego „Israel“.

Premierem państwa został Dawid Ben Gurion, a na Prezydenta Tymczasowej Rady Państwa powołano prof. Chaima Weizmana.

Państwo żydowskie uznane zostało oficjalnie przez rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Polski.

Nowe państwo żydowskie od pierwszej chwili swego istnienia stoi przed zagadnieniem utrzymania niepodległości, zagrożonej przez wojska arabskie popierane przez Anglię, jak i przez manewry obu państw anglosaskich, dla których Palestyna

jest obiektem wzajemnych rozgrywek. Rada Bezpieczeństwa, do której zwrócił się rząd żydowski o opiekę musi zająć stanowisko wobec tak drastycznego przykładu agresji jakim jest inwazja wojsk arabskich na państwo Izrael.

Na tę decyzję i zaprzestanie działań wojennych oczekują wszyscy ci, dla których najistotniejszym pragnieniem jest utrzymanie na świecie trwałego pokoju.

Wyrok na zdrajców z SN

W Warszawie w rejonowym sądzie wojсковym zapadł wyrok w procesie działaczy nielegalnego Stronnictwa Narodowego.

Oskarżony Maciński, któremu udowodniono współpracę z Niemcami skazany został na karę śmierci, dwaj inni oskarżeni Dziubecki i Podymniak skazani zostali na karę dożywotniego więzienia, a trzech pozostałych na kary od 15 do 10 lat więzienia.

Nie po raz pierwszy od chwili zakończenia wojny Sąd Rzeczypospolitej Ludowej wymierzył sprawiedliwą karę tym, którzy w przymierzu z wrogiem zewnętrznym przygotowywali zamach na ciężko wywalczone prawa robotnika i chłop polskiego.

Przewód sądowy w procesie warszawskim unaoecznił nadto społeczeństwu rolę stronnictwa, które miało odwagę żądać monopolu na patriotyzm w Polsce.

Nienawiść do demokracji, do lewicy społecznej, do Związku Radzieckiego zawiodła tych wrogów Polski Ludowej na ławę oskarżonych, gdzie spotkała ich zasłużona kara.

Wynalazcy współzawodniczą między sobą

Wezwanie załogi kop. „Rokitnica“

W zrozumieniu, że wynalazki dają duże oszczędności, jak również — przez usprawnianie pracy — podnoszą produkcję, załoga kopalni „Rokitnica“ wezwała pozostałe zakłady pracy oraz dyrekcję Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego do współzawodnictwa w zgłaszaniu ilości pomysłów w okresie od 1 maja do 31. grudnia r. b.

Wezwanie odnosi się do wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych.

Przy ostatecznej ocenie wyników współzawodnictwa będą brane pod uwagę po-

mysły uznane przez Komisję Usprawnień Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego jako dobre.

Zaznaczyć trzeba, że Zabrskie Zjednoczenie P. W. znajduje się na jednym z pierwszych trzech miejsc wśród pozostałych zjednoczeń węglowych pod względem ilości zgłoszonych wynalazków.

Inicjatywa kopalni „Rokitnica“ winna zainteresować pozostałe zakłady pracy przemysłu węglowego i wywołać odzew we wszystkich załogach.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Przygotowania do Igrzysk Związków Zawodowych

W bieżącym roku w czasie od 19 — 22 sierpnia odbędą się w Warszawie I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych.

Igrzyska te zakrojone na szeroką skalę będą pierwszym w Polsce wielkim pokazem tężyzny fizycznej świa-

ta pracy, zrzeszonego w związkach zawodowych.

Przewidziany jest udział około 3000 zawodników w igrzyskach sportowych oraz 3000 w popisach gimnastycznych.

Udział górników w tej manifestacji sportowej przewidziany jest stosunkowo bardzo duży. Niezależnie od ilości zawodników uznanej przez Komitet Organizacyjny do igrzysk sportowych i pokazów gimnastycznych wystąpią grupy górników: 600 mężczyzn i 200 kobiet z własnym programem do pokazów gimnastycznych.

Łącznie z zawodnikami wyjedzie do Warszawy ponad 1000 górników, aby wziąć udział w tegorocznej imprezie sportowej związków zawodowych.

Przygotowania w tym kierunku już się rozpoczęły. W Warszawie przy KCZZ powstał Komitet Organizacyjny, na czele którego stanęli: dr. Zajackowski — jako przewodniczący, tow. Kosman — wiceprzewodni-

czący, tow. Gutowski — sekretarz i tow. Madej — skarbnik.

Komitet Organizacyjny zapewnił dla zawodników pomieszczenie na obozowisko igrzysk, wyżywienie, jednolity strój sportowy, opiekę sanitarną, środki transportowe itd. Ustalono, że przed igrzyskami zawodnicy przejdą obozy przygotowawcze w Czerwińsku i Złocienicy.

Wobec tego, że cały wysiłek skierowany został na udział górników w Ogólnopolskich Igrzyskach Sportowych Związków Zawodowych, Centralne Igrzyska Górnicze będą miały w tym roku charakter zawodów eliminacyjnych.

Odbędą się, jak i w ubiegłym roku na Miejskim Stadionie w Zabrze w dniu rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN-u.

Po zawodach tych ustalona zostanie reprezentacja na wyjazd do Warszawy. Przed wyjazdem wyznaczeni zawodnicy powołani zostaną na obóz kondycyjny.

GZKS-Y w A Klasie

Zbliżają się do końca rozgrywki piłkarskie w A klasie. W rozgrywkach tych znaczny udział brały GZKS-y i uzyskały doskonałe wyniki.

Poniżej podajemy pozycje górników w poszczególnych okręgach i grupach:

Śląsk I grupa: »Naprzód« Janów — 1 miejsce, »Concordia« Knurów 3 miejsce, II grupa: Katowice »20« — 4 miejsce, »Wyżwolenie« Michałowice — 6 miejsce, »Dębieńsko« — 7 miejsce, »Eminencja« Dąb — 9 miejsce, III grupa: »Polonia« Piekary — 2 miejsce, »Czarni« Chropaczów — 4 miejsce, »27« Orzegów — 5 miejsce, »Slavia« Ruda — 6 miejsce, »Wawel« Nowa Wieś — 11 miejsce.

Dolny Śląsk II grupa: »Victoria« Sobiechów — 3 miejsce, III grupa: »Julia« Biały Kamień — 5 miejsce.

Opolszczyzna I grupa: »Szombierki« — 1 miejsce, »Zjednoczenie« Zabrze — 2 miejsce, »Mikulczyce« — 3 miejsce.

Zagłębie: »Zagłębianka« — 6 miejsce, »Piłowień« Miłowice — 7 miejsce.

Wyniki z boisk

G. Z. K. S. »Rymer« spotkał się w drugi dzień Zielonych Świąt z »Burzą« we Wrocławiu wygrywając 3:1 (2:0).

W Wałbrzychu »Victoria« pokonała SK Rubena Nachod. »AZS« Wrocław zawodnicy »Victoria« uzyskali następujące wyniki: 100 m Lampka 11,5; 800 m — Karaś 2,40,6 (rekord okręgu), 1500 m Okoński 4,36,6.

GZKS »Szombierki« — »Pogoń« Prudnik 3:1 (1:1).

»Zjednoczenie« Zabrze pokonało w wyśokim stosunku »Grom« z Nysy 7:0 (4:0).

»Czarni« Chropaczów — »Wawel« Nowa Wieś 0:0.

»Błyskawica« Radlin przegrała z »Batorym« Chorzów 3:2.

»27« Orzegów — »Slavia« Ruda 3:1 (1:1) »Piłowień« Miłowice — »Sarmacja« Będzin 3:2 (2:1), »Zew« Niemce — »Zagłębianka« 3:2, »Concordia« Knurów — »Gwardia« Katowice 6:1 (3:0).

Sport górniczy w Bytomiu

Ruch sportowy na terenie bytomskiego okręgu nie pozostaje w tyle za innymi okręgami. Prace przygotowawcze do igrzysk w Warszawie są w pełnym toku.

W związku z wyborem tow. Żurawskiego na przewodniczącego zarządu oddziału CZZG w Bytomiu, sport tutejszy zyskał opiekuna. Poniżej podajemy pokłosie jednego miesiąca na terenie okręgu bytomskiego.

GZKS »Brynica« przy kop. »Andaluzja« o mistrzostwo w B klasie pokonał »Odrę« Miasteczko 3:2, zaś »Zgodę« Repty 2:0. Następnie wygrał z »Orlem« Brzeziny Sl. 5:1, a z »Orkanem« Wielka Dąbrowka 2:1.

GZKS »Bytom« o mistrzostwo klasy B przegrał z GZKS »Górnikiem« Gliwice 2:1, a ze »Spartą« Bobrek 3:2. Wygrał natomiast w meczu towarzyskim 4:3 z GZKS »Szombierki« I B.

GZKS »Gnomia« przy kopalni »Nowy Orzeł Biały« w rozgrywkach mistrzowskich klasy C pokonał gładko »Koksochemię« Zabrze 3:1, »Samorządowca« z Bytomia 3:1, zremisował z GZKS »Skra« Zabrze 1:1, z »Rodłem« z Górnika 1:1, GZKS »Piła« Tartak Bytom przegrał z »Górnikiem« Katowice 1:5 (1:0). W meczu rewanżowym pokonał »Górnika« 2:1.

ZKS »Zryw« przy kop. Rozbark zremisował z »Ostrobrą« 1:1 i z GZKS »Orzeł« Sosznica 2:2, przegrał zaś z GZKS »Centrum« 1:3.

W dniu 1 maja odbył się turniej błyskawiczny, w którym wzięło udział 6 klubów w tym 4 GZKS-y: »Zryw« — Rozbark, »Bytomianka«, »Gnomia« i »Bytom«. Po ładnych i zaciętych walkach I miejsce zdobył »Leśnik« Bytom, II »Bytom«, III »Bytomianka«.

W przeprowadzonych mistrzostwach klubowych GZKS »Piła« w tenisie stołowym I miejsce zdobył tow. Markiewka w rozgrywkach indywidualnych, w rozgrywkach parami I miejsce zdobyła para Kwiecińska — Markiewka.

Przed wyjazdem na Igrzyska Bałkańskie

W czasie świąt odbyły się w Katowicach eliminacyjne zawody gimnastyczne na przyrządach w grupie mistrzowskiej.

Do wyjazdu na obóz treningowy powołano 10 zawodników, w tym Gaca I i Gaca II z GZKS »Polonia« Niewiadom oraz Kulik i Szlosarek Wilhelm z GZKS »27« Orzegów.

GABRIELA DUCHNICKA

Dobrzy pomocnicy górników

Chlubne osiągnięcia naszych górników są zasługą przede wszystkim ludzi, ich wysiłku i energii, — niemniej w wysięgu pracowników dużą rolę odgrywają także maszyny pomocnicze, narzędzia itd.

Od ich dobrego stanu, od ich przydatności zależy nierzadko wydobyte na tej, czy innej kopalni.

Takim bezinteresownym przyjacielem i pomocnikiem górników w ich ciężkim trudzie codziennym jest Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych.

Buduje ono wciąż nowe warsztaty pomocnicze, w których armia niestrudzonych robotników przeprowadza remonty i naprawy maszyn i narzędzi.

Największym takim ośrodkiem pomocniczym dla kopalń jest fabryka w Ligocie pod Katowicami.

Powstała zaledwie przed rokiem z inicjatywy garstki dzielnych ludzi. Dla lepszego zobrazowania początków bardzo trudnych — trzeba nadmienić, iż przed wojną był tu tartak, przerobiony następnie przez okupanta na małą fabryczkę filtrów i wentylatorów. Była to nawet raczej wykończalna, gdyż większość części aparatów przychodziła niemal gotowa z Niemiec. Porzucona następnie i zdemonstrowana fabryczka ta czekała cierpliwie, aż w 1947 r. pojawili się polscy majstrowie i robotnicy.

Interesujące są wspomnienia obecnego kierownika działu kotłowego, tow. Bielikiewicza: „Zaczeliśmy pracę, mając do dyspozycji czterech ludzi i dziewięć maszyn, w dodatku uszkodzonych! Dziś pracuje już 60 maszyn i 240 robotników a „dzieje tych maszyn są ciekawe i niepowtarzalne: kilka wydobyło z dna rzeki Odry. Leżały w wodzie dwa lata, więc były niemal czarne od rdzy — a dziś — proszę spojrzeć, jakież to „elegancki“!

Istotnie: wyremontowane, odmalowane i naoliwione precyzyjne tokarki, strugarki, obrabiarki pysznią się bardzo dobrym wyglądem — pracują bez zafutru!

Opodal stawia się parę nowiutkich „cudzoziemek“, świeżo sprowadzonych ze Szwecji. Są to kombinowane frezarki, dłutownia itp.

— Nasz zakład, objaśnia kierownik fabryki inż. Wizner, pomyślany jest jako największy tego rodzaju obiekt w Polsce.

Dotychczas mamy tu trzy działy: kotłowy, konstrukcyjny i warsztaty mechaniczne.

W przyszłości fabryka zmieni gruntownie swój wygląd, niby ów przysłowiony grzyb, który po deszczu — w tym wypadku pomyslnych inwestycji, rozrośnie się potężnie.

Projektujemy tu wybudowanie kilku nowoczesnych hal maszynowych.

Cały zakład poruszany będzie energią elektryczną, co gwarantuje sprawność roboty, szybkości i czystości.

Nad naszą fabryką nie będą dymiły kominy — mimo zwiększonego tempa pracy! Motory elektryczne pozwolą zachować czyste powietrze w Ligocie, będącej częstym miejscem odpoczynku dla wycieczkowiczów.

Fabryka w Ligocie spełnia bardzo ważną rolę: przez remonty pomaga kopalniom w usprawnieniu wydobywania węgla, a tym samym przyczynia się do pełnego wykonania planu trzyletniego. Niemal wszystkie kopalnie oddają tu uszkodzone kotły, parowozy, „kolanka“ rur dla odprowadzania z kotłów gazów spalinowych itp.

Nawiasem dodać trzeba, że „kolanka“ te są tej wielkości, iż człowiek może w ich

wnętrzu stać całkiem prosto, mają średnicy około 1,80 cm.

Kopalnia „Wesoła“ czeka na swój parowóz normalnotorowy, który tu przechodzi kurację odmładzającą. Robota trwa przy poważniejszych uszkodzeniach do ośmiu miesięcy — po czym parowóz może wydajnie pracować od trzech do pięciu lat.

Kopalnia „Ema“ zamówiła konstrukcje żelazne: skrzynie paleniskowe. Huczą palniki acetylenowe, dudnią maszyny: robotnicy spieszą się z wykonaniem terminowej pracy.

Od chwili uruchomienia fabryki — bardzo skromnymi środkami, we własnym zakresie, przy braku narzędzi pomocniczych i wielu potrzebnych materiałów dokonano imponującego dzieła: wyremontowano całkowicie trzy kompletne parowozy i cztery kotły kopalniane, nie licząc mnóstwa wykonanych drobniejszych robót i napraw.

Obecnie buduje się nawet nowe konstrukcje.

Miedzy innymi korzysta z pomocy Ligockiej fabryki także i przemysł gumowy: wykonuje się dla Zakładów Gumowych w Miechowicach wielkie koła zębate.

Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych liczy ogółem 2256 pracowników fizycznych, posiada 14 zakładów pracy

i obsługuje wszystkie kopalnie na terenie kraju.

Wobec nowych zadań, stojących przed pracownikami Zjednoczenie prowadzi kursy dokształcające. W roku bieżącym będzie przeszkolonych około 40 proc. robotników.

Przewiduje się również utworzenie trzech dużych szkół przemysłowych w Ligocie, Zależu i Dąbrowie Górniczej przy istniejących już fabrykach.

Ponadto uruchomione będą kursy trzy- i sześćomiesięczne, aby możliwie najszybciej wychować nowe kadry fachowców. To samo dotyczy również młodocianych pracowników i uczniów. Znajdą oni zarobek w zakładzie, przy którym będą pobierali naukę. Prócz wiadomości teoretycznych i zajęć praktycznych wykładowane będą przedmioty takie, jak: nauka o Polsce współczesnej, język polski, rysunek, technologia, fizyka, matematyka.

Przy fabryce w Ligocie buduje się świetlica i spółdzielnia dla robotników, przerabia się pomieszczenie na szkołę. Nowy budynek powstanie w najbliższej przyszłości. Tymczasem uczniowie korzystają z prowizorycznego lokalu.

Za kilka lat stworzony tu będzie wielki ośrodek przemysłowy.

GABRIELA DUCHNICKA.

Akcja szkoleniowa w okręgu zabrusko-gliwickim

Spośród różnych form pracy kulturalno-oświatowej stosowanych na terenie świetlic górniczych Okręgu Zabrusko-Gliwickiego na pierwszym miejscu postawić należy akcje kursów repozonizacyjnych oraz kursów dla mężów zaufania.

W pierwszym kwartale 1948 Wydział Kult.-Oświatowy CZZG Zabrze zorganizował 8 sześciomiesięcznych kursów repozonizacyjnych w następujących świetlicach CZZG: Zabrze przy piaskowni Przezchlebie, kop. Wschód, Zachód, Sośnica, Ludwik, Mikulczyce, Jadwiga i Concordia. Jako wykładowców na kursach tych zaangażowano nauczycieli oraz aktywistów partyjnych i związkowych. Wszyscy uczestnicy kursów w liczbie 530 otrzymają po złożeniu egzaminu końcowego odpowiednie zaświadczenia.

* * *

W świetlicy CZZG przy kop. Sośnica odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla mężów zaufania z terenu kop. Sośnica.

Po końcowym egzaminie piśmiennym i ustnym słuchacze w liczbie 44 zwiedzili najnowocześniejsze urządzenia sortowni przy szybie „Zachód“. Kurs zakończono wspólną herbatką urozmaiconą produkcjami zespołów świetlicowych.

Z ramienia CZZG Zabrze w uroczystym zakończeniu kursu udział wzięli: przewodniczący tow. Filip Sieroń, sekretarz tow. Konrad Zdechlik, referent kulturalno-oświatowy tow. J. Stoecker.

W okręgu Zabrusko-Gliwickim CZZG czynnych jest 7 kursów dla mężów zaufania: przy kop. Rokitnica, Wschód, Zachód, Ludwik, Concordia, Mikulczyce i Jadwiga.

Ogólna liczba słuchaczy wynosi 496. Trudność organizacyjną na jakie początkowo napotykała akcja szkolenia mężów zaufania udało się usunąć dzięki należytemu poparciu rad zakładowych poszczególnych zakładów pracy. (Ster)

»Wolna Trybuna« odpowiada

Tow. Witkowski Władysław, Zatonia, pow. Zgorzelec.

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 7. V. 1948 r. wyjaśniamy, co następuje:

1. Do premii za regularne uczęszczanie do pracy (rębanka) są uprawnieni wyłącznie pracownicy bezpośrednio związani z produkcją.

2. W przemyśle węglowym nie istnieje dodatek za ciągłość pracy, — a tylko premia za regularne uczęszczanie do pracy, o której jest mowa powyżej.

3. Dodatek za pracę nocną w wysokości 10 proc. ma zastosowanie tylko w wypadku stałego zatrudnienia w porze nocnej.

Za porę nocną uważa się czas od godz. 22-giej do godz. 6-tej.

4. Pracodawca w przemyśle węglowym jest zobowiązany do wydawania robotnikom ubrań ochronnych i roboczych. Reperacja i pranie tych ubrań odbywa się na koszt i staraniem zakładu pracy.

Pracodawca jest zobowiązany również do dostarczania mydła lub proszku do mycia rąk pracownikom, zatrudnionym przy robotach brudnych, jak smarowanie i remont maszyn.

Poruszone przez Was w punkcie 4) sprawy są uregulowane w artykułach 32, 33, 47 i 48 obowiązującego Układu Zbiorowego.

Równocześnie, zgodnie z Waszym życzeniem przesyłamy Wam odpowiedź pisemną.

PRZEGLĄD PRASY ZWIĄZKOWEJ

Kolejarz Związkowiec

Pod tytułem „Ponura statystyka” organ Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP wskazuje na konieczność rozwinienia walki z chorobami wenerycznymi przez rozwinięcie należytej akcji uświadamiającej. M. in. w artykule czytamy:

Jak wykazuje statystyka — liczba chorych wenerycznie zamiast maleć — wzrasta. Choroby weneryczne mają źródło w skutkach wojny. Wędrowni ludów, ruch repatriacyjny, pogoń za szabrem i używaniem za wszelką cenę, sprzyja roznoszeniu się tych chorób. Przyczynia się do tego także osłabienie hamulców psychicznych.

Wprawdzie nowoczesny sposób leczenia, oraz akcja penicylinowa opanowały częściowo sytuację, jednakże do całkowitego zwalczenia zła jeszcze daleko. Tu należy sięgnąć do źródła przyczyn ułatwiających szerzenie się tych chorób.

Alkoholizm, rozbiście wspólnoty rodzinnej, rozluźnienie obyczajów i brak hamulców etycznych — oto przyczyny krzewienia się chorób wenerycznych. Sami chorzy, czy to z braku uświadomienia, czy też z t. zw. „falszywego wstydu” — paraliżują w b. znacznym stopniu wysiłki władz sanitarnych.

Wprawdzie w drodze ustawodawczej wydane zostały przepisy o przymusowym postępowaniu względem opornych chorych, jednakże bez zastosowania jak najszerzej akcji uświadamiającej o strasznych skutkach chorób wenerycznych — wyniki zwalczania tychże, będą tylko połowiczne.

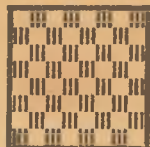


Tow. Władysław Sokorski, wiceminister Kultury i Sztuki omawia na łamach „Związkowca” właściwe formy współpracy kulturalnej i udziału w ich kształtowaniu związków zawodowych. Autor m. in. pisze:

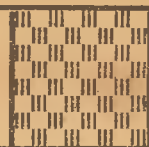
„Działalność kulturalno-oświatowa jest jedną z podstawowych funkcji społecznych związków zawodowych, jako potężnej szkoły rządzenia i głównej transmisji społecznego wychowania mas bezpartyjnych.

Jest to wreszcie podstawowa i zorganizowana forma bezpośredniego udziału mas pracujących w twórczym procesie budowania kultury narodowej naszego etapu historycznego.

Dzisiaj, kiedy na łamach prasy krajowej toczy się ożywiona dyskusja na temat niewątpliwie konieczności zbliżenia dwóch nurtów kultury narodowej naszej epoki — kultury, czerpiącej swe natchnienie ze wsi, kultury wyrosłej na platformie historycznej walki klasy robotniczej — kiedy mówi się tyle o formach i metodach pracy ruchu amatorskiego, musimy sobie powiedzieć, co następuje: za-



Szachy



JAK ROZPOCZYNAĆ PARTIĘ SZACHOWĄ?

Rozpoczęcie partii szachowej nazywamy debiutem. Celem każdego debiutu jest jak najszybsze rozwinięcie swoich figur i pionów.

Teoria debiutów uczy nas w jaki sposób można najprędzej rozwinąć wszystkie siły bojowe i w jaki sposób można je najkorzystniej rozmieścić celem skutecznego zaatakowania przeciwnika lub obrony własnej pozycji. Ona wskazuje nam również wszystkie niebezpieczeństwa, które istnieją już na samym początku partii.

Poniżej podajemy kilka ogólnych zasad, które powinni sobie przyswoić początkujący szachiści już na wstępie do nauki teorii debiutów

1) Za najlepsze posunięcie na początku partii uważa się posunięcie centralnymi pionami (d 2, e 2) ponieważ w ten sposób uzyskuje się wolne linie dla gońców i hetmana.

2) Każdy niepotrzebny ciąg stanowi stratę tempa, co ma duże znaczenie szczególnie w debiucie. Należy ściśle przestrzegać zasady, że na początku partii nie powinno się tą samą figurą robić dwu posunięć.

3) Atakując, nie wolno zapominać o obrobie i zabezpieczeniu własnej pozycji.

4) Po każdym posunięciu przeciwnika a szczególnie po takim, które na pozór wydaje się błędnym, należy dobrze rozpatrzyć się w sytuacji, czy tym właśnie posunięciem przeciwnik nie wciąga nas w pułapkę.

5) Najslabszymi polami na szachownicy

są pola f 2 i f 7, bo są broniene tylko przez króla.

Na te właśnie pola przeciwnik najczęściej skierowuje swój atak, dlatego należy pamiętać o dostatecznej ich obronie

6) Wieże należy wprowadzać do walki dopiero w późniejszym stadium partii, kiedy pozycja na szachownicy jest już nieco uproszczona, — przy czym najlepiej ustawić je na odkrytych polach.

7) Nie należy zwlekać z rozsadą. Jej celem jest z jednej strony postawienie króla w bezpiecznym miejscu, z drugiej zaś przygotowanie wieży do uczestniczenia w grze.

8) Należy bezwzględnie unikać wymiany figur, jeżeli wymiana ta nie przynosi choćby małej, materialnej lub pozycyjnej korzyści.

9) Nie należy nigdy robić posunięć ryzykownych, licząc na to, że przeciwnik nie znajdzie prawidłowej odpowiedzi i zagra źle.

10) Pierwsze posunięcie w partii wykonują białe. To daje im pewną nieznaczoną przewagę. Dlatego grając białymi nie powinno się wypuszczać z rąk inicjatywy. Natomiast zadaniem czarnych, będzie za pomocą prawidłowej obrony odpierać ataki przeciwnika do tego momentu, w którym dzięki jakiejś słabszemu posunięciu białych, same będą mogły przejąć inicjatywę i przejść do ataku.

Wyżej podane zasady winien każdy szachista dobrze sobie przyswoić, a przede wszystkim zdobyć umiejętność stosowania ich w partii praktycznej.

równie czynnik państwowy, jak i czynnik związkowy stoją twardo na stanowisku, że wszelki szeroki masowy ruch twórczości samorodnej musi się opierać na dwóch podstawowych transmisjach społecznych — na związkach zawodowych i na Samopomocy Chłopskiej. Rzecz prosta — z pełnym uwzględnieniem ich samodzielności organizacyjnej”.

Autor podkreśla wreszcie, że:

„Otwartą i w znacznym stopniu dotychczas nie rozwiązana sprawa pozostaje zagadnienie pozytywnego — w pewnej mierze własnego — repertuaru zespołów świeżych.

Własny repertuar nie może oczywiście oznaczać gorszego repertuaru, czy jak zwykło się mówić: „małego repertuaru”. Nie wolno nawet stawiać problemu tak zwanej sztuki popularnej, specjalnej sztuki dla mas. Natomiast może istnieć — i nawet musi istnieć — problem przystosowania wielkiego repertuaru do codziennych potrzeb świetlic i zespołów artystycznych.

Rozpatrując to zagadnienie w tej właśnie płaszczyźnie, łatwo dostrzeżemy konieczność postawienia przed sobą, jako

najbliższego zadania, sprawy twórczego przystosowania wielkiego repertuaru do zainteresowań, potrzeb i możliwości materialnych naszych świetlic.

Konieczność rozstrzygnięcia tego zagadnienia stoi dziś i przed związkami zawodowymi i przed powołanymi do tego instytucjami państwowymi”.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Jan Nowak — Dąbrówka Wielka, W jednym z poprzednich numerów „Górnika” pisaliśmy o tym, że w świetlicach górniczych zorganizowane zostanie wspólne zawodnictwo w pracy kulturalno-oświatowej.

Wasz list jest dowodem, że akcja ta znajduje zrozumienie wśród szerokich rzesz świetliczan, przyczyniając się do podniesienia kultury i oświaty szerokich rzesz górniczych.

Poprzednich dwóch Waszych listów nieśmy nie otrzymaliśmy.

Tow. Piotr Adamski — kop. „Czeladź” — wiersza nie zamieścimy.

